

# INWALIDA ŻYDOWSKI

## MIESIĘCZNIK

Organ Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierot woj. Rzplitej Polskiej

Redakcja i Administracja:

Kraków, ul. Skawińska 2.

Konto P. K. O. Nr. 406.285.

Prenumerata: roczna 2 zł, półroczna 1 zł łącznie z opłatą pocztową.

Ogłoszenia: Cała strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 30 zł, 1/8 str. 20 zł.

**TREŚĆ:** Światowy Kongres b. Kombatantów Żydów w Paryżu: Otwarcie Kongresu; Odsłonięcie pomnika ku czci poległych za Francję Żydów; Przyjęcie przez Alliance Israélite Universelle; Uroczystość przy grobie Nieznanego Żołnierza; Prace komisyjne; Uroczyste nabożeństwo; Wycieczka do Wersalu; Wizyta inwalidów żydowskich z Polski u generała Mariaux; Przyjęcie przez Ligę Walki z Antysemityzmem; Uroczyste przyjęcie na ratuszu paryskim; Uroczyste posiedzenie w Sorbonie; Zwiedzenie grobu Napoleona; Plenarne posiedzenie końcowe; Akcja propagandowa wśród paryskiej kolonii polsko-żydowskiej; Rezolucje uchwalone przez Kongres. — Po Kongresie (Wrażenia i refleksje). — Po śmierci śp. Marszałka Piłsudskiego. Odpowiedzi na nasze telegramy kondolencyjne. — Pogrzeb Kapitana Dreyfusa. — Zapomogi dla inwalidów i wdów wojennych. — Koszta podróży inwalidzkich. — Istota i znaczenie nowej polskiej konstytucji. — Jaki musi być stosunek urzędnika do obywatela. (Doniosłe zarządzenie Min. Kościalskiego). — Z życia organizacyjnego. — Różne wiadomości. — Komunikaty. — Pamięci zmarłych Kolegów.

## Światowy Kongres b. Kombatantów Żydów w Paryżu.

W dniach od 15—20 czerwca 1935 r. obradowała w Paryżu Wszczęświatowa Konferencja b. kombatantów Żydów. W kongresie tym wzięli udział przedstawiciele żydowskich organizacji inwalidzkich i kombatanckich prawie z całego świata, m. in. z Afryki pld., Ameryki (Stany Zjednocz.), Anglii, Australji, Austrii, Belgji, Bułgarii, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Palestyny, Polski, Rumunii, i wielu innych krajów, reprezentując przeszło 400.000 b. kombatantów Żydów. Z Polski wysłały przedstawiciele: Zjednoczenie Związków żydowskich inwalidów, wdów i sierot woj. Rzeczypospolitej Polskiej oraz Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Z ramienia Zjednoczenia Związków Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych. R. P. wzięli w tym kongresie udział kol.: Hirschberg Mojżesz, Dr. Landau Zygmunt, Dr. Molkner Teodor, Schwarz Herman, i Thaler Dawid.

### OTWARCIE KONGRESU.

Kongres otworzył w sobotę, dnia 15. czerwca 1935 r. wieczorem Maurice Vanikoff, generały sekretarz Comité d'Entente Des Associations D'Anciens Combattants Et Volontaires Juifs De France, która to organizacja, jednocząca cztery związki byłych kombatantów i ochotników żydowskich we Francji, była inicjatorką i organizatorką kongresu. W serdecznych słowach powitał Maurice Vanikoff delegatów i szczegółowo przedstawił cele oraz znaczenie konferencji. W toku swego przemówienia uczcił Vanikoff jako Prezydent Kongresu w ciepłych słowach pamięć zmarłego I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podnosząc jego wybitne zasługi, a obecni wysłuchali tego stojąc, poczem zarządził przewodniczący jednominutowe milczenie. Następnie przemówili przedstawiciele poszczególnych delegacji, a nadto sławny poeta Edmond Fleg i przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego w Paryżu.

Imieniem delegacji polskiej powitał konferencję Mgr. Leon Bregman, podkreślając znaczenie kombatantów w historii powojennej prawie wszystkich

państw i specjalne zadania, które mają do spełnienia kombatanci Żydzi.

Wśród licznych depech nadesłanych pod adresem Konferencji odczytano także i depeszę Prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny generała Góreckiego.

Kongres wyłonił z siebie sześć komisji: 1) historyczno — statystyczno — zaopatrzeniową, 2) ogólnych problemów żydowskich, 3) emigracyjno — kolonizacyjną, 4) wychowania młodzieży, 5) współpracy i porozumienia wzajemnego, oraz 6) permanencyjną. Delegaci polscy byli reprezentowani w każdej komisji i we wszystkich komisjach mieli znaczny a niejednokrotnie decydujący wpływ.

### ODSLONIĘCIE POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH ZA FRANCJĘ ŻYDÓW.

Nazajutrz w niedzielę, dnia 16. czerwca br. przedpołudniem wyruszyli delegaci pochodem przez ulicę "Paryża" i wzięli udział w imponującej uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci 1200 Żydów wschodnich poległych za Francję w czasie wojny światowej. Uroczystość ta odbyła się przy Rue de la Roquette 84. (Montmartre), gdzie właśnie ochotnicy żydowscy w r. 1914. zaciągali się do wojska francuskiego, by wziąć udział w wojnie światowej po stronie Francji. Honorowy protektorat nad tą uroczystością objął Prezydent Republiki Francuskiej Albert Lebrun, którego reprezentował francuski Minister Pensji Mauipol. Ponadto wzięli w uroczystości udział: Gubernator wojskowy Paryża generał Gouraud, Dyrektor Pałacu Inwalidów w Paryżu generał Mariaux, Prezydent miasta Paryża Contentot, prefekt Villey, liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacji i społeczeństwa a w szczególności przedstawiciele francuskich organizacji kombatanckich z kilkudziesięciu sztandarami.

Po odsłonięciu pomnika przemówił francuski Minister Pensji Mauipol następująco:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując

„wysoki protektorat i dając się reprezentować przy ceremonii, która nas tutaj zebrała, chciał zaznaczyć „wam swoją sympatię, zainteresowanie, jakie ma dla „tego uczczenia pamięci waszych zmarłych i wdzięczność kraju wobec tych, którzy padli na jego usługach. „Przez moją obecność chciałem przyłączyć Rząd Rzeczypospolitej do hołdu, który oddajecie pamięci waszych kolegów, którzy oddali życie swoje po to, aby „Francja nie zginęła, ażeby nie został zburzony ten „ideal wolności i sprawiedliwości, który ona stara się „od wieków nieść w świat i który uczynił z niej, czego „sto za cenę największych ofiar, bojownika ludzkości.

„Czyż trzeba Panowie powtarzać tutaj, że ani w „roku 1914. ani dzisiaj nie myślała Francja nigdy o „zdobywczach i hegemonji? Czyż nie okazał się, iż „zrozumielicie to, stojąc w walce u boku naszych „żołnierzy, razem z tymi, którzy ze wszystkich części „świata przybyli, walczyli, cierpieli i ginęli, może nie „tyle, ażeby obronić naszego zagrabanego terytorjum, „jak raczej, aby stać na straży prawa, zagrożonego „przez brutalną napaść. Dumą naszą jest, że myśmy „wzbudzić ten zapal, który w pełni nas umocnił w „służność naszej sprawy.

„Udział wasz w walce o wolność, prawo i sprawiedliwość, moi kochani koledy, jest bezspornie „wybitny i nie stanowi dla mnie niespodzianki. Czyż „nie jesteście dziećmi ludu Izraela, spadkobiercami „jednej z najstarszych cywilizacji, od której nasza „cywilizacja jeszcze tak wiele śladów wykazuje, strażnikami wielkiego snu o Mesjaszu, który przez tysiące „lata — mimo cierpień i prześladowań — utrzymał „was?

„Odpowiedzieliście na zew ideału; Właśnie wasza tradycja sprowadziła was tu.

„Czy wolno mi dodać, że usłuchaliście także uczucia wdzięczności wobec kraju, który oddawna był „dla was gościnnym i który braciom waszym dał bez „ograniczeń i bez zastrzeżeń wszystkie prawa obywatelskie.

„Jeżeli w innym miejscu starają się na nowo „wprowadzić w życie jakieś przesady rasowe, nie możemy tego zrozumieć. Niewątpliwie każda rasa posiada „dla swój własny geniusz, który pozwala jej wnieść „do ogólnego postępu przyczynę, noszącą jej znajomość. „Ale myśmy chcieli i my chcemy z tej różnorodności „stworzyć harmonię: jak różne są ludy, które przypada „dek w czasie wędrówek ludów i podoboj sprowadził „na naszą ziemię, to stopiły się one w tygły wspólnoty „francuskiej. Republika „jedna i niepodzielna“ nie chce „czynić między swoimi dziećmi żadnych różnic, „widzi ona tylko Francuzów, tylko człowieka, a ci którzy „pochodzą z waszego ludu, są jej dziećmi o tym samym tytule, co inni i uczestniczą wraz z nimi w tem „samem braterstwie.

„Wy odwziewałyście się jej, przyjmując na siebie „dla dużą część ofiar. Za to jest ona wam, moi kochani „koledy, głęboko wdzięczna i to dlatego przez moje „usta bierze udział całem sercem w nabożnym hołdzie, „który oddajecie tym, którzy byli naszymi towarzyszami broni.

Przemówienie Ministra Maupoil przyjęto burliwymi oklaskami, poczem przemówił Prezydent Miasta Paryża Contentot w następujących słowach:

„Panowie! Moi Kochani Koledy! „Paryż przyjmuje z wdzięcznością ten pomnik, „który utrwalą na tem samem miejscu, gdzie oni „ciągnęli się, pamięć tych 1.200 ochotników izraelskich „ze Wschodu, którzy posłusznym głosem swojego serca i kategorycznemu nakazowi swojego sumienia, „stanęli od pierwszych dni sierpnia 1914. przy trójkolorowym sztandarze.

„Witam wszystkie Osobistości, które zechciały „wziąć udział w tej ceremonii, a szczególnie mego „kolegę pana Boissière, przedstawiciela dzielnicy, która hojnie postarała się, aby zapewnić tej uroczystości tenże świąteczny, na jaką zasługuje.

„Trzeba było samemu przeżyć okropności wojny, „aby być w stanie oddać w pełni hołd cnotcie tych „mężów, których nie innego nie zmuszało narażać się „na niebezpieczeństwa, jak tylko przekonanie, że „walczyć za słuszną sprawą oraz chęć spłacenja — choćby nawet za cenę swojego życia — tego długiego honorowego, który wedle swojego mniemania mieli wobec Francji.

„Zaciągali się setkami, cierpieli, wielu z pośród „nich zginęło dlatego, że Francja okazała się gościnną, „na, że we wszystkich czasach przyjmowała ich braci, „uciekających przed krzywdami i prześladowaniami.

„Na naszej ziemi ci proskrybowani, ci wiecznie „prześladowani, osiedli, zakładając stałe ogniska, „znając powodzenia, dzięki swojej inteligencji, swojej „pracy i swojej wytrwałości.

„Wrosli w ziemię i od roku 1914—1918 już jako „Francuzi padli na ziemi francuskiej.

„Inni — i ich to gwałtownie dzisiaj sławimy — „którzy bardzo niedawno w nas osiedli, albo którzy „nawet nigdy tu nie żyli, ale otrzymali wychowanie „francuskie w naszych miejscach świeckich lub „znaniowych na Wschodzie, postanowili okazać, że „między nimi a Francją istnieje więź duchowa tak silna „i tak cenna, że zasługuje, aby poświęcić życie dla jej „obrony.

„Legia cudzoziemska przyjęła ich, ta legia „bajeczna, która toczyła tylko walki tytanów, atakowała „i zdobywała tylko pozycje niezdobyte i przesuwiała „granice niemożliwości.

„Ich abnegacja nie oczekuje na pewno żadnego „wynagrodzenia materialnego, bo nie nie może okupić „też całkowitej ofiary, którą oni złożyli. Ochotnicy „wielkiej wojny — Francuzi, czy cudzoziemcy — „gdy jawili się w biurze zaciągu, nie stawiali żadnego „warunku, żadnej granicy dla swojego poświęcenia, „ale z tej ich bezinteresowności zupełnej nie wynika, „aby ich synowie, ich wdowy, ich przyjaciele mieli „stać obojętni wobec oznak moralnych wdzięczności „publicznej.

„Paryż, którego wspaniałomyślnie serce godzi się „niekiedy na przebaczenie afrontów, ale nie zapomina „nigdy szlachetnych poświęceń, przynosi Wam dzisiaj „przez moje usta uroczyste zapewnienie swojej „głębokiej wdzięczności.

„Ta nabożna uroczystość wspomnienia — która „stanowi prelude dla innych manifestacji lojalności „izraelskiej, które rozegrają się jutro w Paryżu, a „nawet na naszym ratuszu — będzie miała odgłos „świąt. Niezależna opinia nie będzie mogła powstrzymać się od pociągnięcia paraleli między tem wzruszającymi oznakami wdzięczności francuskiej a polityką innego narodu, który rości sobie prawo, w imię „nie wiem jakiej mistyki rasowej do wymazania z „rezerwuów swojej historii śmierci 12.000 izraelitów, którzy „padli w jego służbie.

„Natomiast tych 1.200 ochotników, których „dla wielbi ten pomnik, weszło odrazu do wspólnoty „francuskiej, która nigdy nie odepchnie ich od swojego łona, ale przekazuje ich przykład dla zbudowania „przyszłych pokoleń. Jedną piękniejszą i bardziej „zupełnych i takich, któreby lepiej ilustrowały „mieniowanie naszej kultury na bliskim Wschodzie, „gdzie obraz promienny Francji tolerancji i ludzkiej „jest nierozdzielnie związany z samym symbolem „wolności powszechnej.

„Paryż, który jest tego żywą syntezą, skłania się „i skupia przed tym kamieniem, nad którym będzie „czuwał, jak nad poświęconym depozytem; stwierdza „szczególnie wymownie szlachetne uczucia tej rasy, „która w miarę cierpień rosła, a której przywiązanie „zyskuje sobie te ludy, które potrafiły zdobyć jej serce!

Po szeregu innych przemówieniach zakończyła się ta piękna uroczystość wśród podniosłego nastroju.



## PRZYJĘCIE PRZEZ ALLIANCE ISRAELITE UNIVERSELLE.

Popołudniu tegoż dnia 16. czerwca br. przyjęła członków kongresu L'Alliance Israélite Universelle w ogrodach Auteuil z okazji 75-lecia istnienia fundacji.

## UROCZYSTOŚĆ PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

O godzinie 6-tej wieczorem tegoż dnia przemarszerowali delegaci przeważnie w uniformach ze sztandarami na grób Nieznanego Żołnierza, mieszczący się pod Łukiem triumfalnym na Place de l'Etoile. Przemarsz zwrócił na siebie uwagę publiczności paryskiej, która odkrywała głowy przed sztandarami organizacyj kom-

kich uchwał, które leżały w interesie polskiej racji stanu i żydostwa polskiego.

## UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

W poniedziałek, dnia 17 czerwca br. wieczorem wzięli delegaci udział w uroczystym nabożeństwie, które odbyło się w przepięknej i rześkie oświetlonej Synagodze przy Rue de la Victoire ku czci poległych w wojnie światowej Żydów. W nabożeństwie tem wzięli udział prócz delegatów przedstawiciele korpusu dyplomatycznego (z ramienia ambasady polskiej radca Lechoń), generał Mariaux, przedstawiciele ministerstw i innych francuskich władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele różnych organizacyj i społeczeństwa. Przepiękne kazanie wygłoszone przez



Światowy Kongres b. Kombatantów Żydów w Paryżu. Uczestnicy Kongresu.

batanckich różnych krajów a ustawiczne okrzyki dawały wyraz życzliwości i czci, z jaką się publiczność paryska do członków kongresu odnosiła. Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono piękny wieniec i zapalono uroczyste znicze.

Tak w tej uroczystości, jak we wszystkich innych oficjalnych uroczystościach kongresowych brali udział liczni przedstawiciele francuskich organizacyj kombatanckich nieżydowskich ze swymi sztandarami a w szczególności także i potężna organizacja Croix de Feu (Krzyża ognistego).

## PRACE KOMISYJNE.

W poniedziałek, dnia 17. czerwca 1935 r. rozpoczęły się i trwały przez cały dzień intensywne prace kongresowe w poszczególnych komisjach. Kontynuowano je we wtorek, dnia 18. czerwca br. i przedpoł. we środę tj. dnia 19. czerwca br. W tychże komisjach wymienili żydowscy kombatanckie różnych krajów swoje poglądy prawie we wszystkich zagadnieniach, dotyczących spraw będących przedmiotem obrad kongresu. Ciężkie były zadania członków komisji. Scierały się tam różne poglądy i interesy różnych krajów. Dobra wola jednak wszystkich i chęć osiągnięcia zgodnego stanowiska doprowadziły drogą wzajemnych ustępstw do przezwyciężenia wszelkich trudności.

Delegaci polscy zdolali we wszystkich komisjach skierować obrady na takie tory i doprowadzić do ta-

nadrabania Paryża zrobiło na wszystkich podniosłe wrażenie.

## WYCIECZKA DO WERSALU.

We wtorek, dnia 18 czerwca br. udali się delegaci do Wersalu, gdzie zwiedzili wspaniały zamek historyczny (château), zbudowany przez kr. Ludwika XIV, salę, w której podpisano traktat wersalski, salę Zgromadzenia Narodowego, galerię obrazów oraz imponujące ogrody z licznymi sadzawkami.

## WIZYTA INWALIDÓW ŻYD. Z POLSKI U GEN. MARIAUX.

Delegację żydowskich inwalidów wojennych z Polski w osobach kol. Hirschberga Mojżesza, Dra Molkniera Teodora, Schwarza Hermana i Thalara Dawida, przyjął we wtorek, dnia 18 czerwca br. dyrektor Pałacu Inwalidów w Paryżu generał Mariaux, ciężki inwalida wojenny bez nogi.

Delegacja złożyła na ręce gen. Mariaux pozdrowienia od żydowskich ofiar wojennych z Polski dla inwalidów francuskich, poczem w przeszło godzinnej serdecznej rozmowie wspomniano wzajemne przeżycia wojenne.

Następnie generał Mariaux oprowadzał delegatów po Pałacu Inwalidów, wyjaśniał znaczenie słynnych trofeów wojennych i muzealnych zabytków.

Po wizycie zaprosił generał Mariaux delegatów in-

walidów żydowskich z Polski do honorowego asystowania mu w przypadającej na ten dzień uroczystości zapalania znicza na grobie Nieznanego Żołnierza z okazji 20-letniego jubileuszu kreowania francuskiego Krzyża wojennego (Croix de la guerre). Delegaci spełniając życzenie generała Mariaux pojechali z tymże na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie generał w otoczeniu wspomnianych delegacji i w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, licznych organizacji b. wojskowych ze sztandarami i tłumów ludności dokonał uroczystego zapalania znicza na grobie Nieznanego Żołnierza z okna Żołnierza Krzyżem Wojennym. Po tej pięknej uroczystości podziękował gen. Mariaux delegacji Inwalidów Żydowskich za asystowanie mu, poczem serdecznie pożegnano się.

## PRZYJĘCIE PRZEZ LIGĘ WALKI Z ANTYSEMITYZMEM.

Wczoraj tegoż dnia przyjęła członków Kongresu Liga Walki z Antysemityzmem przy współudziale słynnego pisarza Bernarda Lecache oraz wybitnego artysty dramatycznego Maurice Schwarza. Na przyjęciu tem, które przeciągnęło się do późnej nocy, wygłoszono szereg przemówień. Po przyjęciu delegacji udali się na zaproszenie artysty Schwarza do Teatru Sary Bernhard na przedstawienie „Tójwe der Milchiger”.

## UROCZYSTY PRZYJĘCIE NA RATUSZ PARYSKIM

Przedostatni dzień kongresu (środa 19 czerwca br.) pozostawił zapewne wszystkim niezatarte wrażenia.

W dniu tym przyjął delegatów Prezydent miasta Paryża Contentot we wspaniałych salonach paryskiego Ratusza (Hôtel de Ville). Przy tej sposobności przemówił Prezydent Contentot w słowach:

„Paryż jest dumny z tego, że został wybrany jako miejsce Kongresu. Dzieło zbliżenia między narodami jest koniecznem, a zapewnienie tego dzieła jest zadaniem b. kombatanów. Składam dzisiaj hołd lojalności Żydów różnych państw. Żydzi, którzy pedzeli koniecznością, a nie wedle swobodnego wyboru rozeszli się po różnych krajach, przylatują się całem sercem do Ojczyzny, która ich przyjmuje i są gotowi ofiarować życie dla jej obrony. Dumnie biorą na siebie także prawo do śmierci, które odpowiada prawu do życia.

Paryż chyli z głębokim szacunkiem czoło, wspominając żydowskich bohaterów, żydowskich poległych”.

Za te gorące słowa podziękował przewodniczący Kongresu Vanikoff, poczem przemówił jeszcze delegat amerykański major Florea. Po tych przemówieniach zaprosił Prezydent delegatów do dalszych salonów, gdzie zostali serdecznie ugośczeni a specjalny przewodnik oprowadzał ich po wszystkich reprezentacyjnych salach Ratusza paryskiego.

## UROCZYSTY POSIEDZENIE W SORBONIE

Wczoraj tegoż dnia odbyło się uroczyste posiedzenie Kongresu w wielkiej sali amfiteatralnej paryskiej Sorbony. Posiedzeniu temu przewodniczył francuski minister wojny Jean Fabry, inwalida wojenny, w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, francuskich władz cywilnych i wojskowych, przy współudziale generała Maurina, b. ministra wojny, wojskowego gubernatora Paryża generała Gouraua, ciężkiego inwalidy wojennego, honorowego Prezydenta L'Union Federale des Associations d'Anciens Combattants et Victimes de la Guerre, René Cassin, wiceprezydenta komisji dla spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych Henry Torrès, prezydenta L'Alliance Israélite Universelle Sylvain Lévi, prezydenta la Federation Nationale des Volontaires Pierre Fournier, Prezydenta L'Association des A. C. Volontaires Etrangers dans L' Armée Francaise K. Nazare-

Aga, dyrektora Amitiés Francaises Pascal Bonneti, poety Edmonda Flega i wielu innych. Obszerną aulę Sorbony wypełniła nadto po brzegi publiczność, wśród której zastąpiona była licznie kolonja polska w Paryżu.

Przemówienia wygłosił Edmond Fleg, Nazare-Aga, adw. Henry Torrès, René Cassin, Pierre Fournier, Bonneti i wiele innych osobistości ze świata politycznego, dyplomatycznego i naukowego, prócz przedstawicieli poszczególnych delegacji. Z przemówień tych podkreślić należy oświadczenie Prezydenta René Cassina, że Żydzi są w jego organizacji traktowani z bezwzględna równością, bratając się z kolegami nieżydowskimi i że podstawową dewizą powinna być równość praw i obowiązków wszystkich obywateli. Po nim zabrał głos Pierre Fournier, który przemówił:

„W imieniu ochotników wojennych francuskich „przybyłem tutaj, by pozdrowić tych, którzy przybywszy ze wszystkich krańców świata celem wzięcia udziału w tym kongresie, przynoszą ze sobą ducha braterstwa, zrodzonego w rowach strzeleckich. „A całkiem osobno pozdrawiam naszych kolegów, ochotników żydowskich armii francuskiej. Jeśli ochotnicy francuscy delegowali dzisiejszego wieczoru swego prezydenta do was, to dlatego, by wyjawić myśli, które ich ożywiają. Jako katoliki wierzący i tradycyjni, przybyłem tu do was, aby wam, moi przyjaciele, wam ochotnicy żydowscy, przynieść hołd i pamięć ochotników francuskich. A to tak podniosłe zgromadzenie dzisiejszego wieczoru przypomniało mi zebranie, w którym niegdyś brałem udział w Salii Wagram, gdzie widziano połączonych w pocuciu braterskim wokół księży katolickich, pasterzy protestanckich, rabinów, wszelkich jałmużników wojennych, kombatanów wszystkich klas i wszystkich religii, którzy mieli się stać towarzyszami broni. I czy byłoby możliwem, byśmy mieli inne uczucia, skoro „myślimy o tym, który śpi na zawsze pod świętą arkadą, pod naszym Łukiem Tryumfalnym? Czyż wiemy „do jakiej klasy, do jakiej religii on należał? Wiemy „tylko, że nieznaną bohater umarł w obronie Ojczyzny i wolności, której Francja nauczała w świecie. „Jest to po myśli wszystkich francuskich ochotników. „Jeż tego wieczoru jesteśmy całem naszym sercem „przy naszych braciach Żydach, przy naszych towarzyszach broni”.

W imieniu delegacji polskiej przemówił w paryskiej Sorbonie wiceprezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych R. P. kol. Herman Schwarz następująco:

„Zebraliśmy się tu, by święcić nasze kombatanckie święto wojennych wspomnień. Zebraliśmy się tu „wewnętrznej potrzeby ponownego przeżywania tych „niezniszczalnych wojennych wzruszeń.

„Zebraliśmy się tu z różnych krajów i państw całego globu, by odświeżyć w wspomnieniach to, co się nam ostało z wielkiego wewnętrznego wstrząsu „wojennych przeżyć, a co ustygmatyżowało na zawsze nasze uczucia piętnem t. zw. kombatanckiego sposobu myślenia.

„Lecz nie jest nam danem jak wszystkim innym „kombatanom przeżywać coś w spokoju. Nam żydym „nie wolno nawet czystym wspomnieniem dać odżyć i przeżywać je w spokoju. Nie jest nam danem „wygłuszać dla samego święta. Bo też zjechalismy się tu „nie tylko po to, by świętować, lecz i zjechać, by stwierdzić od nowa przed światem nasze istnienie, ten nasz „znak kombatancka Żyda. Musimy niestety znowu dać „bec życia o sobie i oficjalnie załokumentować wojenne światła że żyjemy. Że żyją i istnieją też żołnierze „wojenni żydzi, a więc tacy, którzy razem z innymi „kombatanami walczyli i krwawili i ginęli w zmaganiach ostatnich wojen.

„Co gorsza musimy niesłuchem przed całym światem „stwierdzić nie tylko nasze istnienie, ale i odkryć nasze uczucia. Te uczucia nieprzepartego bólu wypły-



„wającego z hanbiącego przeświadczenia, że musimy się zebrać nie tylko dla zewnętrznej okrasz, słów ujętej manifestacji, ale i dla poważnej, smutnej spowiedzi. I Spowiedź, która będzie podłożem naszych prostych, szczerzych słów, które z całą żołnierską prostotą mamy przed światem złożyć. Słowa „przeogromnego bólu wypływającego z przeświadczenia, że nie wszyscy nas szanują na równi z tymi naszymi „braćmi kombatanami nie-Żydami, z którymi przecież „całkowicie dzieliłmy naszą wojenną mitręgę i nie-„dołę. Nie dla przyjemności i zgola nie z turystycznych poglądów i nawet nie wyłącznie tylko kombatanckie dążenia, były bodźcem naszych dzisiejszych kongresowych zamierzeń. Nasi Koledzy kombatanie nie Żydzi są przy takich zjazdowych okazjach o wiele w szczęśliwszym położeniu. W pogodzie ducha, w niezamąconym umysłowym samopoczuciu, mogą oni wypowiadać swe credo i deklamować „braterskie śluby i objawiać swe wspólne zamierzenia nawet na indywidualnej płaszczyźnie myślenia. „Kombatanaci nieżydów mogą sobie i na to pozwolić, „by przy takich okazjach objawić swe jestestwo nawet na podłożu czysto narodowym i mogą przy „wspólnym stole przekonywać się nawzajem o swem „narodowym postannictwie. Inni kombatanaci mogą „swe przekonania nawet pacyfistyczne, poprzeć w ostateczności argumentem fizycznej gotowości, popartej świadomością skuteczności praw siły i pięści. Ich „kongresowe zadania są od naszych o wiele łatwiejsze.

„Nam zato przypada w udziale rządzić siebie i innych duchowym postannictwem tylko mówionego słowa, choć i nam pozostawiono tę wielką ale jakże „niewdzięczną rolę współobrony ogólnie ludzkiego jestestwa.

„Nasze postannictwo — to ta cierniowa droga mówionego słowa, poparte go nie siłą pięści, a wysiłkiem marnie pustego oddechu.

„Nam wiekowemu heroldom słowa, została i nadal „i zawsze jeszcze ta wyboista, kamienna droga cierpiennego poniżenia i psychicznej udręki nierozumienia nas, którą nasi wielcy prorocy za życia przejść musieli.

„My możemy naszą radość i ból — nasze przeświadczenia i doświadczenia szerzyć tylko słowem, „tym oddechowym pociskiem sumienia, który jest naszą jedyną bronią. I to nasze sumienie spowodowało „nasze tu zejście, by się znowu i od nowa pokazać „światu. Pokazać i przypomnieć się światu i ludziom. „Temu światu i tym ludziom, którzy nas nie dostrzegają i nie widzą, Tym ludziom, którzy nas, te żywe „wspomnienia, choć wspólnie dokonywanych wysiłków „i bolesnych doświadczeń wojennych — widzieć nie „chcą, a którzy nas nawet dostrzegając, widzą w nas „raczej przykry odbłask wyrzutu własnego sumienia, „więc wspomnienia raczej zapomnienia i zatracenia „ogodnego.

„I dlatego właśnie zesłaliśmy się tu, by z tego zapomnienia się wydobyć, i by te ideały, dla których „wspólnie krwawiliśmy od zatracenia uchronić. Złączyliśmy nas znowu wewnętrzna potrzeba przypomnienia nam wszystkim i sobie, że jednak i nadal istnieją jeszcze cele ogólne, — ideały ludzkie i cele wspólne dla „każdego i wszystkich.

„Że istnieją jednak potrzeby ogólnie-ludzkie, potrzebne i cele tak wspólne dla wszystkich narodów, „ludów, szczepów i ludzi — że nie wolno człowiekowi „rezygnować z podejmowania prób zmierzających do „ich urzeczywistnienia. I gdyby nawet te wspólne cele „całej ludzkości zdawały się niebezpieczne i choćby nawet te wspólne dążenia zdawały się nieosiągalne, — „to i wówczas te próby muszą ciągle i stale być podejmowane.

„Oto nasze dążenia. Dążenia kombatanów Żydów.

„Oto w najkrótszych słowach wyznanie wiary kombatanów Żydów.

„My kombatanaci Żydzi wierzymy w ostateczną i „szczerą takich zamierzeń, „świecie wierzymy „w osiągalność wielkich, prawdziwych wartości ludzkich.

„Bo jeśli w ogniu rowów strzeleckich, jeśli w tym „wielkim piekle wojennych doświadczeń i cierpien, „wspólne nieszczęście mogło złączyć ludzi różnych „narodów, różnych ras i religij, to i wspólna radość, „ogólne szczęście winno móc skojarzyć wszystkich „ludzi do wspólnych wysiłków dla dobra całej „kości i wszystkich ludzi.

„I jeśli mogły te chwile niedoli przynajmniej na „chwilę niwelować wrogie sobie pojęcia i instynkty, „to te chwile mogą się potęgować. Mogą i winne „potęgować się, „rosć i szerzyć w wieczności. Mogą i „mścić, bo to jest nakaz wszechsumienia ludzkiego.

„I my wierzymy w te możliwości wrpagnięcia tego „sumienia całego rodu ludzkiego pod naczelną „czyżby nakaz uznania człowieczeństwa, a więc „stronności i niezależności człowieka jako takiego, „człowieka w znaczeniu najwyższego, „jedynego, „i „ktycznego dobra.

„I jesteśmy przeświadczeni, że mamy prawo do „tego wierzenia.



Uczestnicy Światowego Kongresu b. Kombatanów Żydów w Paryżu w czasie odsłonięcia pomnika ku czci poległych za Francję Żydów.

„Wierzymy nawet i jesteśmy przekonani, że nasze „wewnętrzne samopoczucie spełnienia wspólnego „obowiązku, uprawnia nas nawet do rzużenia wyzwania w tym kierunku całemu światu. Wyzwania w kierunku skierowania wszelkich wysiłków w kierunku realizacji wspólnych celów i wspólnych „ogólnie-ludzkich.

„Wszystkie narody i plemiona przeszły drogę i roz- „wój od ciemnoty zmierzchłych epok do światła „różnych potrzeb ludzkich.

„Wszystkie serca, cała dusza ludzka przeszła i „chodzi przez ten czyszczenie kulturalnego odrodzenia „i wewnętrzny duchowy wyzwolenia.

„I że dlatego z całym rodem ludzkim, wierzymy „w tę moc stałego rozwoju ducha ludzkiego, w tę „krytyczną, niezniszczalną energię samopoczucia „człowieka, która jedynie jest zdolną wyprowadzić nas na „czyste tory ogólnie - ludzkiego wspólnoty i „ogólnie-ludzkich dążeń.

„Niema dusz ludzkich, jest tylko jedna „człowiecza.

„Jest tylko człowiek. Ten człowiek czarny i biały, „szeroko i długonosy, prosto i krzywooki, jasno „i ciemnowłosy, Człowiek — rasa, — z jego „kimi zaletami i wadami, swą zwierzęcością i „anielskim, swem piekłem i niebem, atawizmem „i wiecznym boskim dążeniem do „światła, do „znania. Człowiek z jego ideałami, marzeniami, „i czynami. Ten człowiek władczy. Człowiek „nad innymi i nad sobą samym.

„Tak, ta właśnie możność władzy nad sobą, ta za-  
„sługa tepienia i łamania własnych instynktów i po-  
„pędliwości jest największym dobrem i przywilejem  
„człowieka. Lecz ten właśnie przywilej stawia czło-  
„wieka wobec obowiązków, których sprostanie i speł-  
„nianie czyni z niego dopiero prawdziwego człowieka.  
„I jeśli my kombatanци Żydzi umyślamy sobie  
„i rzucamy dziś światu te hasła wspólnych potrzeb,  
„dążeń i celów, — to czujemy się do tego powołani  
„dlatego, bo nie walczyliśmy o własne nasze cele,  
„bo zachowaliśmy w zmaganiach wojennych, w tem  
„szaleństwie samouśmiercenia się rodu ludzkiego bez-  
„względna obiektywność uczucia i cierpienia dla  
„wszystkich i w imię wszystkich.

„Wykazaliśmy dostateczną moc samozapomnienia  
„i samozaparcia, dając swe życie i kojarząc swą krew  
„na wojennym ołtarzu wspólnych ofiar przez całą  
„ludzkosć wznieśionego.

„Na tym ołtarzu, na którym wielkie narody świata  
„cierpieniem i śmiercią swych najlepszych synów, wy-  
„pisywały hasła ogólnoludzkiej godności, powszechnej  
„wolności i sprawiedliwości.



Franciszek Minister Pensji Maupol podczas przemówienia  
w czasie Światowego Kongresu b. Kombatanctw Żydów  
w Paryżu.

„I my Żydzi kombatanци wynieśliśmy z rowów strze-  
„leckich swą godność osobistą. Te wspólne wojenne  
„przeżycia wyprostowały nam nasz żydowski — ciem-  
„notą i ciasnotą średniowieczem skrzywiony kręgosłup.  
„I tym wyprostowanym już kręgosłupem przejdziemy  
„przez nasze życie i przekażemy tej postawie hardo  
„i dumnie naszym następstwu pokoleniom.

„I ta nasza wojenna zdobycz — ten dla żydowstwa  
„zdobyty szacunek, uprawnia nas do przypomnienia  
„się światu, — uprawnia na odświeżanie pamięta-  
„nich hasel, bo to wywalczone ciężko uznanie, upra-  
„wnia nas do stwierdzenia i oświadczenia, że Żydzi  
„spełnili bez reszty swe obowiązki wojenne wobec  
„wszystkich i siebie, że przez to dojrżeli do powojen-  
„nej współpracy i współdziałania w budowaniu no-  
„wych form życia i bytu.

„Że mamy prawo do życia — mamy prawo do pra-  
„cy nawet w tym spotęgowanym powojennym wy-  
„ścigu. Mamy prawo do nauki i kultury, którą prze-  
„cież razem z innymi stwarzaliśmy. A ten udział  
„i prawo do dobrodziejstw kultury, uprawnia nas do  
„głoszenia hasel ogólnoludzkich, zasadających się  
„w pierwszym rzędzie na wzajemnym szacunku, zro-  
„zumieniu i poszanowaniu. Do głoszenia hasel pow-  
„szechnej sprawiedliwości opartej na zasadach bez-  
„względnej i wszechwładnej prawdy. Bo tylko zupeł-  
„ne odrodzenie hasła sprawiedliwości dla wszystkich  
„dla każdego jest zdolne utworzyć drogę nowej er-  
„ludzkiej, — nowej epoce dalszego ludzkiego rozwoju.

„To też z tego miejsca apelujemy do naszych braci  
„kombatanctw nieżydów całego świata, wyzywając ich  
„do współpracy dla tych naszych wielkich, ogólnych

„celów i wierzymy, że to żołnierskie braterstwo na  
„polach bitew, cierpieniem przypieczętwowane, stwo-  
„rzyło już dostateczne podłoże do takiej współpracy.

„My Żydzi — kombatanци świecie wierzymy, że ten  
„nasz okup krwi był pożądanym i potrzebnym, i że  
„w naszym zaufaniu do tej braci kombatanckiej się  
„nie zawiedziemy, i z naszej strony ślubujemy, że nie  
„zaprzeczamy tego spadku braterskiej wojennej  
„współpracy, jaki nam dał posiew wojny i jego współ-  
„ne przeżycia.

„I nie jest to przypadek, że nasze zwierzenia i ha-  
„sła tu w Paryżu w świat puszczamy.

„Nie jest to przypadek, że właśnie Francję obrali-  
„śmy za miejsce naszych kombatanckich zwierzeń  
„i ślubowań.

„Właśnie tu we Francji, tym kraju wielkich hasel,  
„równości, sprawiedliwości i braterstwa, — właśnie  
„na ziemi tej wielkiej gościnki i tego wielkiego he-  
„roda powszechnego zbratania ludzkiego, — ten nasz  
„apel do ludzkiego sumienia. to nasze najgłębsze prze-  
„konanie do prawdziwie istotnych praw człowieka, to  
„wołanie o sprawiedliwość i równouprawnienie, —  
„znajdzie najlepsze podłoże dla niezniszczalnego po-  
„siewu, — znajdzie najwznieślijszy rezonans w tym  
„wolnościowym rytmie wielkiego francuskiego, spra-  
„wiedliwościowego przepojonego serca.

„Dla nas okrzyk „Vive la France“ jest synonimem  
„i echem hasła i okrzyku „Niech żyje ludzkość“.

„Ludzkość w znaczeniu jednej wielkiej rodziny.

„Ludzkość w znaczeniu poszanowania praw do ży-  
„cia każdego człowieka.

„Tym hasłem witamy też Was Koledzy kombatan-  
„ci wszystkich innych narodowości tu na kongresie  
„zebranych w imieniu Polskiej delegacji Żydów kom-  
„batantów. Dzieci Polski, kraju, który od zarania śred-  
„niowiecza będąc przedmurzem cywilizacji od śred-  
„niowiecza broniła kulturalnych zdobyczy Zachodu.  
„Polski, która pośród tych najcięższych walk, wija-  
„cych się krwawą nicią poprzez tysiąclecie jej dzieje,  
„nie zapominała nigdy o nakazie ludzkości wobec nas  
„Żydów i dała nam prawo bytu w czasach, gdy nas  
„zewsząd wypędzano.

„Tym też hasłem: „Niech żyje ludzkość“, pozdra-  
„wiamy wszystkich tu obecnych, a które jeśli przejd-  
„dzie w krew i ciało naszych kongresowych rozwa-  
„zań i obrad, da nam przeświadczenie i zadośćucz-  
„nienie, że prace kongresu nie pozostaną bez skutku,  
„i że ten nasz kongres spełni całkowicie swe zadanie“.

Po tych wszystkich przemówieniach zebrał głos  
przewodniczący uroczystego posiedzenia, francuski  
**minister wojny Jean Fabry**, wygłaszając następujące  
przemówienie:

„Francja i Paryż przyjmują dzisiejszego wieczoru  
„w jednym z najstarszych Uniwersytetów świata, kon-  
„ferencję światową b. kombatanctw Żydów.

„Gest ten ma znaczenie symbolu. W tej samej Sor-  
„bonie, która rozbrzmiewała niegdyś namiętnymi dy-  
„sputami, w czasach, gdy gwałtownie dyskutowano  
„nad zasługami wzajemnymi różnych wyznań religij-  
„nych i systemów filozoficznych, przedstawiciele ludu  
„Izraela, rozsypaani na przestrzeni świata, widzą, jak  
„wielbi się ich cnoty wojenne i stawia poświęceń ich  
„synów i ich braci, którzy padli w czasie wielkiej woj-  
„ny, w służbie tych narodów, których są obywatelami,  
„albo dla obrony których zgłosili się ochotniczo.

„Żaden kraj, żadne miasto nie wydaje się bardziej  
„przeznaczone na odbycie takiego zebrania, niż Fran-  
„cja i Paryż. Francja przed nieomal półtora wiekiem  
„proklamowała pierwszą równość wszystkich swoich  
„dzieci wobec praw i wobec obowiązków obywatelskich.  
„Francja do tego czasu nigdy więcej nie czyniła żadnej  
„różnicy między nimi i dopuszczała do swojej wiel-  
„kiej rodziny Izraelitów krajów, które zjednoczyła  
„pod swoim panowaniem. Za szlachetność i sprawie-  
„dliwość swych czynów wynagrodzona została w r.  
„1914 przez poświęcenie swych nowych synów. Wi-



„działa ona, jak w cudownym zapale zaciągali się pod jej sztandary — między licznymi cudzoziemcami, którzy szli za wołaniem swojego serca — ochotnicy „Izraelici przybyli z Rosji, Polski, Rumunii i ze „Wschodu.

„Dzisiaj w tym Paryżu, który, entuzjazmował się wówczas ich defiladą na bulwarach, ich napłytem „do Pałacu Inwalidów, gdzie jutro odbędziecie nabożną pielgrzymkę do płyty, świadczącej o ich męstwie, pozostali przy życiu dawni kombatanci, goszczą swoich towarzyszy broni. Bardzo wielu z nich „brak, a cokoły pomników wzniesionych ku ich pamięci świadczą o zasięgu ich strat, oraz o odwadze, którą okazali w szeregach naszej sławnej Legii Cudziemskiej. Ale ci, którzy uniknęli całkowitej ofiary, znaczeni często na ciele swoim, podtrzymują na „bożnie płomieni wspomnienia. Słusznie zależy im na „tem, aby nie pozwolić przedzielnemu tytułowi, które „w ten sposób zdobyli sobie do równości ludzkiej. — „Domagają się, aby wielka unia świata, która zjednoczyła wówczas, w tym samym porwie wszystkich „obronców praw i wolności zagrożonych, nie była „tylko manifestacją eteryczną, lecz aby stała się „elementem trwałym pokoju narodowego i międzynarodowego.

„Jakżeż zostać głuchym na tak słuszne żądania? „Francja dała liczne dowody swojej sympatii dla „uczuć tego rodzaju. Wasza obecność tutaj, Panowie, „jest zresztą najlepszym dowodem, że wy w ten sposób rzeczyć to rozumiecie, a hołd jaki ona stanowi dla „narodu francuskiego jest najmilszym, co możemy „otrzymać.

„Francja widzi w Was ludzi odważnych, których „odwagę cierpienia poejują. Na cierpienia odpowiadacie porównem energii, a jeżeli wielki kataklizm spada na rodzinę ludzką, bierze się w nim udział na równi z waszymi spółzłomkami, od których nie was „odtąd nie dzieli. Dajecie w ten sposób wielką lekcję. „A gdy po przez granice, w mundurach armii, w których walczyliscie, pod sztandarami których broniliście, podajecie dłoń waszym towarzyszom broni „i współwinnawcom, przyczyniacie się w ten sposób „do wielkiej pacyfikacji umysłów, która bardziej niż „materiałne rozbrojenie, może przyspieszyć godzinę „powszechnego pokoju.

„W tym punkcie Francja spotyka się z Wami. Ona „także, w ciągu swojej historii, często sniła wielki sen „o braterstwie światowem, za broń chwytala zawsze „fnię wolności, armie jej prowadziła do walki i zwycięstwa sprawiedliwość. Temu ideałowi pozostaje „wierna i oto dlaczego Rząd Rzeczypospolitej jest „szczęśliwy, że może podziękować Wam za to, coście „już uczynili dla sprawy francuskiej, której nie oddziela nigdy od pokoju między narodami“.

Wśród wielkiego entuzjazmu i hucznych oklasków zamknął przewodniczący późnym wieczorem to tak podniosłe posiedzenie, które pozostanie długą w pamięci wszystkich uczestników.

## ZWIEDZANIE GROBU NAPOLEONA.

Nazajutrz we czwartek, dnia 20 czerwca br. złożyli delegaci w Pałacu Inwalidów wieniec przy tablicy pamiątkowej ku czci poległych za Francję Żydów; następnie oprowadzono ich po Pałacu Inwalidów, — przyczem zwiedzili wspaniały grób Napoleona, mieszczący się w podziemiach Pałacu Inwalidów pod widoczną zdala piękną kopułą.

## PLENARNE POSIEDZENIE KONCOWE.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się plenarne posiedzenie Kongresu, podczas którego poszczególne komisje złożyły sprawozdania, poczem uchwalono poniższe rezolucje.

Wspaniałym bankietem w Palais d'Orsay przy licznych współudziale przedstawicieli społeczeństwa fran-

cuskiego zakończono światowy kongres b. kombatantów Żydów.

## AKCJA PROPAGANDOWA WŚRÓD PARYSKIEJ KOLONII POLSKO - ŻYDOWSKIEJ.

Bezpośrednio po przybyciu do Paryża delegacja polska złożyła wizyty w Ambasadzie polskiej w Paryżu u p. ambasadora Czapłapowskiego, ministra Milsztajna, radcy Lechonia i p. Bleszyskiego oraz w Konsulacie Generalnym w Paryżu, u p. konsula Jankowskiego, przedstawiając cele i zadania kongresu, swoje stanowisko wobec zagadnień kongresowych oraz stawiając się do dyspozycji dla przeprowadzenia akcji propagandowej wśród miejscowej kolonii polsko - żydowskiej. Delegacja polska spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem. W porozumieniu z temi naszymi placówkami dyplomatycznymi w Paryżu zorganizował Związek Żydów Polskich zebranie publiczne dnia 22. czerwca br. przy udziale około 300 osób pod przewodnictwem Dra Hufnagla w obecności konsula Dunajewskiego i sekretarza ambasady Miedzińskiego. Na zebraniu tem delegaci polscy w wyczerpujących przedmówieniach przedstawili obecne położenie gospodarcze i polityczne społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Zebranie miało przebieg bardzo podniosły i spełniło niewątpliwie swoje zadanie.

## REZOLUCJE UCHWALONE PRZEZ KONGRES.

Światowy Kongres b. kombatantów Żydów w Paryżu uchwalił dnia 20 czerwca br. następujące rezolucje:

1) Na podstawie nagromadzonego materiału historyczno-statystycznego stwierdza się ponownie, że Żydzi we wszystkich państwach świata spełnili w całej pełni swoje obowiązki obywatelskie, w szczególności spełnili te obowiązki jako uczestnicy wojny światowej oraz w czasie wypadków wojennych od r. 1914 poczynawszy.

Wszystkie narody, które brały udział w wojnach, uznają wzorowe zachowanie się Żydów.

2) Światowa konferencja b. żydowskich kombatantów żąda na zasadzie tego spełnienia równych obowiązków, utrzymania równych praw, których będzie my bronili wszelkimi siłami stojącymi do naszej dyspozycji. Światowa Konferencja jest zmuszoną do takiego stwierdzenia, ponieważ antysemityzm wykorzystuje obecny kryzys światowy do gospodarczego i politycznego ataku przeciw Żydom. W szczególności zrabowano Żydom niemieckim ich prawa i pozbawiono ich prawa do spełniania obowiązku służby wojskowej chociaż 12000 Żydów poległo za Niemcy na polu chwały.

Światowy Kongres b. Kombatantów Żydów stwierdza, że rasistyczne, narodowo - socjalistyczne metody walki przeciw rasie i wyznaniom religijnym zagrażają kulturze i cywilizacji i mogą doprowadzić do katastrofy cywilizowanego świata.

3) By temu niebezpieczeństwu przeciwdziałać, domaga się Światowa Konferencja byłych kombatantów Żydów:

- a) zjednoczenia Żydów w każdym kraju,
- b) miarodajnego wpływu poszczególnych żydowskich organizacji byłych kombatantów i inwalidów na sprawy żydowskie,
- c) zaostreżenia dotychczasowych środków obronnych, w szczególności na polu gospodarczym.

Światowa konferencja byłych kombatantów Żydów

jest przekonana, że Żydzi w tej walce nie są odosobnieni. Cały świat kulturalny a w szczególności nasi byli koledzy wojenni wszelkich obozów łączą się z byłymi kombatantami Żydami, by bronić praw ludzkich tak samo, jak niegdyś podczas wojny wspólnie ich ojczyznę bronili.

4) Światowa konferencja byłych kombatantów Żydów oświadcza w końcu, że byli kombatanci Żydzi chcą wspólnie z wszystkimi kolegami wojennymi współpracować dla utrzymania pokoju światowego — a dla osiągnięcia tego celu witają bezpośredni kontakt pomiędzy byłymi kombatantami wszystkich krajów, w których wszyscy obywatele posiadają równe prawa.

5) Światowa konferencja byłych kombatantów Żydów musiała z wielkim ubolewaniem stwierdzić, że niektórzy żydowscy inwalidzi wojenni, którzy wskutek zmiany stosunków politycznych stali się bezpaństwowymi, nie otrzymują pensji względnie renty inwalidzkiej od żadnego kraju. Mamy nadzieję, że te ubolewania godne ofiary wojenne uzyskają odpowiednią pomoc w drodze wydania\* odpowiednich ustaw w tych państwach, w których obecnie mieszkają.

6) Deklaracja Balfoura jest wyływem wojny światowej. Światowy kongres byłych kombatantów Żydów uprasza przeto Rząd Brytyjski jego Królewskiej Mości i zwraca się z prośbą do odpowiednich czynników organizacyjnych, by tym byłym kombatantom Żydom wszystkich krajów, którzy pragną przesiedlić się do Palestyny i tamże czynnie współdziałać przy dziele odbudowy, udzielono zezwoleń imigracyjnych poza przepisaną szedulą (nadliczbowo).

## Po Kongresie (Wrażenia i refleksje).

Wracając ze Światowego Kongresu Żyd. Kombatantów i Inwalidów w Paryżu pragnę pod świecemi jeszcze wrażenia przeżytych tam chwil, podzielić się z czytelnikami niektórymi momentami, które skupiły moją uwagę w tem tak doniosłym dla Żyd. Uczestników Wojny i Inwalidów Woj. historycznym zebraniu.

Ze względu na szczupłość miejsca, ograniczyć się jedynie do kilku fragmentów tego Kongresu, jego znaczenia na zewnątrz oraz wagi jaką przywiązujemy do jego wyników wewnętrznie, z punktu widzenia Żyd. Inwalidów Kombatantów.

Teraz, gdy uchylił częściowo już odgłosy Kongresu i jego licznych manifestacji, można wyrobić sobie zdanie tak o jego celach, jakoteż wynikach. Kongres ten, w którego ramach mieściły się — poza normalnemi obradami — liczne imprezy, uroczystości i manifestacje, wypełniające szczerze dość obszerny program kongresowy, mógł zmanifestować przed całym światem, że Żydzi czy to w czasie wojny światowej, czy też w okresie walk o wolność i niepodległość państw, w którego granicach żyli i dla których walczyli, chlubnie wobec tych swoich państw obowiązek swój spełnili, nie w mniejszej mierze niż ich współobywatele nieżydowscy.

Bajka o tchórzostwie żydowskim, stanowiąca po wojnie jedną z licznych pokarmów antysemityzmu wobec nas, członków narodu o bogatej historii heroizmu, cierpienia i ofiar, ta bajka na Kongresie paryskim przysła jak bańka mydlana. Rozwiała ją nie tylko „żywe pomniki“ w postaci delegatów reprezentujących setki

7) Konferencja światowa byłych kombatantów Żydów stwierdza z naciskiem, że koniecznem jest, by krajowe organizacje byłych kombatantów Żydów wywierały jak największy wpływ na wychowanie żydowskiej młodzieży. Wychowanie to winno nastąpić w duchu kombatantckim, w sposób apolityczny, przy szczególnem uwzględnieniu momentów żydowskich.

Wychowanie to winno być przeprowadzone w porozumieniu z istniejącymi organizacjami młodzieży.

8) Światowa konferencja byłych kombatantów Żydów stwierdza z zadowoleniem, że w znacznej ilości państw powstały już poważne i dobrze zorganizowane związki byłych kombatantów Żydów i inwalidów żydowskich, które wykazały swoją żywotność w służbie ojczyzny i żydostwa. Światowa konferencja byłych kombatantów Żydów apeluje do żydoskich kolegow tych krajów, w których podobne związki jeszcze nie istnieją, by takowe założyli.

9) Wszystkie delegacje krajowych organizacji zastąpione na światowej konferencji byłych kombatantów Żydów wyrażają zgodne życzenie; by nadal utrzymywać koleżeńskie stosunki nawiązane przez konferencję i uprasza ją zarazem austriacką organizację „Bund Jüdischer Frontsoldaten Oesterreichs“, by ze względu na swe centralne położenie starała się o to, by utrzymać nadal nawiązany kontakt koleżeński.

10) Światowa konferencja byłych kombatantów Żydów wyraża życzenie utrzymywania stosunków z wszystkimi nieżydowskimi organizacjami b. kombatantów tak narodowemi, jak i międzynarodowemi, z wyjątkiem tych organizacji, w których programie znajdują się postanowienia antysemickie.

tysięcy żyd. uczestników i ofiar wojennych kilkunastu krajów świata, nie tylko nader serdeczne przemówienia dostojników Republiki francuskiej, wybitnych mężów stanu, przedstawicieli nauki i sztuki, wygłaszane przy różnych towarzyszących kongresowi imprezach, rozwiały te obelgi jeszcze silniejsze argumenty. Gdy spoglądałem na pomnik ku czci 1.200 poległych za Francję Żydów, w chwili uroczystego jego odsłonięcia na Montmatre, gdy widziałem ten bezgraniczny hold oddawany tam prochom tych bohaterów, gdy ponadto obserwowałem tę głęboką cześć jaką obdarzano nas uczestników kongresu, zrozumiałem wtedy, że tam na szerokim świecie potrafią jeszcze ocenić nie tylko to cośmy światu dali w czasie pokoju, ale też i w czasie wojny.

„Udział wasz w walce o prawo, wolność i sprawiedliwość, moi kochani koledzy, jest bezsprzecznie wybitny i nie stanowi dla mnie żadnej niespodzianki. — Bo czyż nie jesteście dziećmi rodu izraelskiego, potomkowie i spadkobiercy najstarszej z cywilizacji, — z której nasza tyle śladu wykazuje, strażnicy wielkiego snu o Mesjaszu, który przez tysiąclecia was — wśród cierpienia i prześladowań — utrzymał?... Jeśli więc gdzieindziej usłyszcie się powrócić do przesądów rasowych nie jest to dla nas zrozumiałem... Ci, którzy wyszli z waszego narodu, są tak samo dziećmi Francji, złączeni braterstwem broni. Dali oni naszemu krajowi wiele ofiar krwi, mienia i życia, dlatego też Francja przez moje usta, całym sercem bierze udział w hołdzie jaki oddajecie tym, którzy niegdyś byli naszymi braćmi broni“.

Oto słowa uchwycone z przemówienia francuskiego ministra pensji Maupolla, podczas tej do głębi wzruszającej uroczystości. Albo fragment z przemówienia Prezydenta m. Paryża Contenota:



„Paryż przejmuję z wdzięcznością ten pomnik, który utrwalił pamięć tych 1.200 wschodnio-żydowskich ochotników na ten samem miejscu, na którym ongiś, idąc za głosem swoich serc w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 — zgłosili się dobrowolnie, by walczyć pod sztandarami naszego kraju... — Tam w tym kraju, który Żydów wyrzucił poza nawias praw ludzkich i gdzie na pomnikach usuwa się nazwiska żydowskie, tam zginęło dla tegoż kraju 1200 Żydów. Tu jednak u nas, w dzielnicy Paryża licznie przez Żydów zamieszkiwanej, święcimy uroczystość odsłonięcia pomnika 1200 Żydów wschodnich, poległych za Francję...”

Na ścianach długich korytarzy słynnej Synagogi Rotszyldów na Rue de Victoire, widnieją olbrzymich rozmiarów tablica z napisem: „Ewen Zikaron”. Po obu jej stronach palą się wiecznie znicze a pod niemi ciągnie się niemal w nieskończoność długi sznur płyt z wrytymi nazwiskami, nazwami różnych pobojowisk oraz głuchemi a jakże wymownemi datami. Są to nazwiska Żydów poległych za Francję. Przed temi ponuremi tablicami odbywają się rok rocznie specjalne nabożeństwa żałobne. Wychodząc z Synagogi de Victoire po urządzonym w czasie kongresu specjalnem nabożeństwie — którego wspaniały przebieg nie ujdzie mi z pamięci — przechodzimy jakby symbolicznie wzdłuż tego korytarza. Wzrok wszystkich obecnych skierował się ku tablicom pamiątkowym, oplakiwanym przez tysiące wód i sierót, a czczonym przez Żydów francuskich z niezwykłym pietyzmem.

Widziałem tam wtedy niejedną złamaną boleś matkę, żonę lub siostrę, ocierających łzy przed tablicą z nazwiskiem swoich bliźnich. A przecież podobne obrazy oglądać można nie tylko we Francji. Wszędzie gdzie tylko Żydzi żyją — znajdują się podobne dokumenty poległych Żydów, jako dowody złożonych przez nich ofiar dla swoich państw. Oto jest argument najsilniejszy o granitowych podstawach, kruszący brednie antysemitki o żydowskiej tchórliwości.

Przemarsz uczestników kongresu na grób Nieznanego Żołnierza, złożenie wieńca i ceremonia zapalenia znicza wśród lasu chorągwi żydowskich i nieżydowskich, w otoczeniu wysokich dostojników Republiki francuskiej, przyjęcie wydane na cześć kongresu przez Alliance Israélite Universelle, a potem przez Ligę Walki z antysemityzmem z udziałem Bernarda Lecache, uroczyste przyjęcie na ratuszu paryskim i mowa prezydenta miasta, a wreszcie uroczysta akademja w Sorbonie, to są chwile wielkich przeżyć, emocji i wzruszenia.

Na ratuszu mówi prezydent Content: „Paryż pochyła głowy w głębszej czi przed pamięcią bohaterów żydowskich i Żydów poległych”. A w Sorbonie mówi przewodniczący akademji Min. Wojny inwalida gen. Jean Fabry: „Francja i Paryż przyjmują dziś w jednej z najstarszych uczelni świata kongres światowy Żyd. kombatanów. Oznacza to symbol. Przedstawiciele rozprószonego narodu żydowskiego, uczestniczą tutaj w uroczystości, która czci cnoty wojenne i ofiarne bohaterstwa ich synów i braci poległych w czasie wojny w służbie tych państw, których obywatelami byli lub dla obrony których zgłosili się ochotniczo. Francja tu w Sorbonie zebrana, widzi w was ludzi dzielnych których cierpienia podniosły wyżej jeszcze tę odwagę”.

Poraz pierwszy zdarza się, by Żyd. konferencja przyjmowana była oficjalnie przez kraj z taką czcią. W tym samym Hotel de Ville, gdzie zdążają różni sławni ludzie świata, szukając ukoronowania swej sławy, przyjmują się delegatów żydowskiego kongresu z pełnymi honorami, a ci wpisują się do złotej księgi stolicy Francji. W oficjalnych przemówieniach reprezentantów Rządu francuskiego, miasta Paryża, przedstawicieli nauki i sztuki, podkreślano heroizm Żyd. uczestników wojny i inwalidów, wysokie wartości kultury żydowskiej, piętnując zarazem prześladowania Żydów. Na

grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym delegaci kongresowi otoczeni wielotysięcznym tłumem, wśród lasu sztandarów, są przedmiotem żywych owacy publiczności.

W Pałace de Invalids, świątyni honoru francuskiego, wita delegatów z czcią general Michael, a nazajutrz przyjmuje nas — wyłącznie delegację inwalidów żydowskich — w temsamem miejscu gen. inwalida Mariaux, która to wizyta ze względu na jej osobliwy i miły charakter, pełna ciekawych, a nawet wzruszających momentów, nie ujdzie nigdy naszej pamięci.

W Sorbonie, świątyni francuskiego ducha i wiedzy, witają delegatów kongresu przewodniczący uroczystej akademji, obecny minister wojny gen. inwalida Jean Fabry oraz gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud (również ciężki inwalida wojenny) oraz cały szereg sławnych mężów nauki i sztuki. W Synagodze Rotszyldów (o czem już wyżej pisałem) odbywa się z całym uroczystym przepychem nabożeństwo, na którym obecni są najwyżsi dygnitarze państwowi i ambasadorowie obcych państw.

Jeśli chodzi o sam cel tego kongresu, da on się skonkretyzować w najgłówniejszych jego zamiarach następująco: Dążenie do zebrania się w Paryżu legal-



Światowy Kongres b. Kombatanów Żydów w Paryżu. Uczestnicy Kongresu w czasie pochodu przez ulice Paryża.

nych przedstawicieli blisko pół miliona Żyd. Uczestników Wojny i Inwalidów, by uroczystie proklamować przed światem ich zbiorowy udział w obowiązkach obywatelskich swoich krajów, stwierdzenie słuszności moralnych i materialnych praw, jakie temsamem zdobyli nie tylko dla siebie, ale też dla wszystkich innych obywateli Żyd. w różnych krajach, przeciwstawienie się fali antysemityzmu, metodom rasizmu i walki z pochodzeniem lub przynależnością rasową narodowego socjalizmu, zagrażającym kulturze i cywilizacji. Celem kongresu było zacieśnienie węzłów współpracy i stałego kontaktu z organizacjami kombatanów żydowskich i nieżydowskich wszystkich innych krajów, wreszcie stworzenie jednolitego frontu żydowskiego w wszystkich krajach, przez wydobycie żydostwa z rozbicia wewnętrznego dla tem skuteczniejszej obrony i ochrony zagrożonych jego praw. Kongres obestany przez delegatów kilkunastu krajów, miał dość trudne zadanie, tembardziej, że należało się liczyć z rozbieżnościami poglądów i interesów poszczególnych grup krajowych. Mimo to zdołano osiągnąć porozumienie i zająć w powyższych kwestiach jednolite stanowisko. Kongres podzielił się w tym celu na kilka komisji, a w każdej z nich była delegacja polska należycie reprezentowana, odgrywając w nich prawie że dominującą rolę. Szczególnie grupa inwalidów Żyd. wchodząca w skład delegacji polskiej, wykazała żywą ruchliwość, wywiązując się znakomicie z niejednej trudnej dla niej sytuacji.

Delegacja polska w ogólności, miała ponadto do spełnienia tak doniosłe zadanie jak wyrwanie swego wpływu na bieg spraw w tym kierunku, by one w re-

zultacie odpowiadały w całej pełni interesom państwa polskiego, a z drugiej strony żydostwa polskiego. Zadanie to nie było łatwe, ale delegacja polska wywiązała się z niego chlubnie, podnosząc temsamem przed światem prestige Rzeczypospolitej Polskiej oraz honor żydostwa polskiego, które poniosło dla polski i pokój światowy tyle ofiar, żywo symbolizowanych przez żyd. inwalidów - kombatanów.

Czy kongres osiągnął zamierzony cel? Oto pytanie, które nasuwa się obecnie. Śmiem twierdzić, że tak. Manifestacje towarzyszące kongresowi, były tak co do ich charakteru jak i rozmiarów potężne, podziały nie tylko na uczestników, ale i na całe społeczeństwo francuskie. Zwróciły one uwagę opinii publicznej. Prasa, radio i film zrobiły swoje, roznosząc echo tej konferencji na cały daleki świat. Niewątpliwie podziały one odpowiednio i w tych krajach, gdzie to wrażenie było właśnie — naszym zdaniem — konieczne. Gdyby Kongres osiągnął nawet ten jedyny rezultat, to już temsamem osiągnął pełne powodzenie.

Trzeba podkreślić, że delegacje poszczególnych krajów przybyły na kongres przygotowane, z wyrobionym stanowiskiem wobec różnych problemów objętych programem prac kongresu, uwzględniając przytem interesy ogólny swoich krajów, szczególnie interesy ludności żydowskiej w swoich krajach. Ten zbiór różnych poglądów i pojęć mimo to nie wytworzył drastycznych rozbieżności, ale doprowadził do syntetycznego zbliżenia. Jest możliwem, że osiągnięto przez to, że kongres już na samym wstępie ustalił zgodnie zaszczę, by nie prowadzono politycznych dyskusji, oraz, że wszelkie rezolucje uchwalane były mają jednogłośnie. Możliwe, że metoda powyższa nie odpowiadała wszystkim, utarowała ona jednak drogę do wszechstronnego porozumienia drogą wzajemnych ustępstw.

Kongres paryski wykazał efektywną solidarność między kombatanami tak żydowskimi jak i nieżydowskimi różnych krajów.

Inwalidzi i kombatanzi żydowscy z Polski swoim udziałem w tym kongresie podnieśli również wysoko prestige Polski i znaczenie naszych organizacji.

David Thaler.

## Po śmierci śp. Marszałka Piłsudskiego.

Odpowiedzi na nasze telegramy kondolencyjne.

Zarząd główny Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót woj. R. P. otrzymał następujące odpowiedzi na telegramy kondolencyjne:

KANCELARJA CYWILNA

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Odpowiadając na słowa żałoby, Kancelaria Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesyła Jego Oredzie do Obywateli Rzeczypospolitej z żgonie Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Szef Kancelarii Cywilnej  
podpis nieczytelny

SEKRETARJAT OSOBISTY

MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, dnia 22 maja 1935 r. L. 1374/S.O.

Pani Marszałkowa Piłsudska, znajdując się w najcięższej żałobie i obciążona licznymi zajęciami, poleciła mi serdecznie podziękować za okazane Jej współczucie.

Sekretariat osobisty  
podpis nieczytelny.

## Pogrzeb Kapitana Dreyfusa

Niełatwo było się dowiedzieć, kiedy odbędzie się pogrzeb Alfreda Dreyfusa. Rodzina milczała, konsystorz „o niczem nie wiedział”, w rabinacie odpowiadano: „w poniedziałek panu doniesiemy” — tak to już jest u naszych wielkich Żydów francuskich. Odechdzą dyskretnie. Nikt nie pomyśli o tem, że nieawszaje mają prawo być dyskretni, zwłaszcza gdy chodzi o nazwisko żydowskie, które tyle współczucia i łez budziło w świecie żydowskim. Zwłaszcza, gdy nazwisko to jest częścią bólu żydowskiego.

Ale taka już była wola zmarłego: „Tylko rodzina może być na moim pogrzebie!” Coprawda, w życiu wycierpiał się zbyt wiele spowodu „sławy”, spowodu tyłu burzliwych walk. A sam był przecie człowiekiem, który nigdy nie chciał wysuwać się zbyt. Był dobrym, wiernym oficerem — patriotą. Potem przyszyły lata cierpienia, degradacji, straszliwej Wyspy Dżabelskiej, a w końcu: rehabilitacja! Odsunął się od życia publicznego. Samotności szukał. Miał dość tego wszystkiego.

A los chciał, by pogrzeb jego miał odbyć właśnie w dniu święta narodowego „14 Juillet”, i to właśnie wówczas gdy dzień ten przybrał symboliczny charakter potężnej manifestacji sił republikańskich. W roku 1899, a zwłaszcza w 1900, było coś zupełnie podobnego, a wtedy kiedy kraj był podzielony na dwa obozy dreyfusardów i antydreyfusardów, liberalów i reakcyjnistów, wtedy liberalne masy manifestowały na rzecz Dreyfusa; właśnie takiego samego dnia 14 lipca odbył się jego pogrzeb. Odbył się w niezwykłym pośpiechu, w ciągu paru minut, w nastroju nerwowym, jakgdyby obawiano się:

— Nuż przyjdą lewicowcy i republikanie, żeby manifestować...

Nikt nie przyszedł. O 9.15 odbył się pogrzeb, a o godzinie 9-tej rano przed cmentarzem Montparnasse był jeden człowiek — ja sam! Żadnego mistrza ceremonii. Nie. Potem nadzedł drugi człowiek — znany prof. Chevalier, osobisty przyjaciel zięcia Alfreda Dreyfusa, dra Louis Leviego. Prof. Chevalier opowiada mi:

— Wczoraj rodzina prosiła wszystkich przyjaciół ażeby nikt się nie dowiedział.

Profesor mówi jeszcze:

— Tak chciał kapitan Dreytus. Prosił tylko o jedno: Ażeby rabin odmówił modły.

Mija jeszcze kilka minut. Cmentarz jest wciąż jeszcze pusty. Nadchodzi kilka osób, po których poznać, że przywykły raczej do uniformu wojskowego. Naraz, naprzeciw cmentarza, pojawia się samochód-karawan. Obok szofera siedzi syn zmarłego, Pierre Dreytus, i zięć, dr. Lewi. Odzywa się dzwon cmentarny. Szofer karawanu chce jak to zwykle czyni, przystając przed początkiem cmentarza. Ktoś jednak z domu żałobnego przybiega, wołając:

— Proszę nie zatrzymywać się. Nie zatrzymywać się!

Szofer nie potapał się. Chce zejść z wozu.

— Nie, nie... Proszę jechać dalej, dalej.

Kilka osób zebranych przy bramie nie idzie, ale poprostu muszą biec za karawanem i reszta samochodów rodziny. Biegają szybko po cmentarzu, by nadążyć orszakowi samochodów. Aż wreszcie dochodzi się do żydowskiej części cmentarza. Znoszą trumnę. Rzucają na nią kwiaty i wieniec — bez żadnych napisów. Rodzina otacza trumnę. Jest coś sympatycznego, niezmiernie we wszystkich Dreyfusach. Jakiś cichy smu-



tek, dyskretny, męski wyraża się na wszystkich twarzach.

Znam Pierre'a Dreyfusa. W życiu też jest taki. Ciężkie cierpienia doznane w latach dziecięcych, wyryły na zawsze znak niemego smutku na jego wysokiej i szczupłej postaci. A matka jego — wspaniała matka żydowska, która tyle wycierpiała dla niego — dla kapitana Dreyfusa. Po werdykcie skazującym, on ze swą tragedią poszedł na Djabelską Wyspę, ale ona? Co dzień nowe obelgi i cierpienia!... Taka ciernista droga i w takich warunkach musiała dzieci wychowywać! — Stoją więc wszyscy pochyleni nad trumną. Nadabin Julien Weil odmawia stosowne modły. A oni wszyscy stoją z głowami pochylonymi — bez łez, lecz w takiej głębokiej, tak wzruszającej żalobie: Oto skończyło się życie biednego kapitana Dreyfusa, skończyła się zaciekle walka, którą wszyscy dla niego prowadzili. Większość obrońców, Reinachowie, Zola, brat jego Mathieu Dreyfus, Jęzowscy, Lazard — już nie żyją. Nawet najzacieklejszy przeciwnik jego, antysemita Drummond, też już nie żyje. I kapitana Henry i lotra, hrabiego Esterhazy — wszystkich przeżył!... Budzą się teraz żywe wspomnienia biednego żywota męczennika.

Rodzina Dreyfusa przysłuchuje się w skupieniu modłom rabinu. Ktoś trzyma poduszkę z oznaką krzyża oficerskiego Legii honorowej... Rehabilitacja! — czerwona wstęga, biały krzyż, i tyle męki, tyle cierpień pod wiekiem prostej trumny.



Światowy Kongres b. Komitantów Żydów w Paryżu. Żołnierze składają uroczyste zapalenie znicza na grobie Nieznanego Żołnierza.

Potem opuszcza się trumnę do grobu rodzinnego. Rabin rzuca grudek ziemi i przywołuje do siebie syna. Rabin otwiera modlitewnik i odmawia na głos Kaddisz. Pierre Dreyfus powtarza za nim słowo za słowem.

— Jiskadai wejiskadasz...

Mówi z głębokim przejęciem i powagą. Jakże wzruszające są te nasze stare i proste słowa żydowskie.

Budzi się tyle wspomnień. Z dawnych młodych lat, kiedy wszystkie żydowskie ghetta były pełne nazwisk Alfreda Dreyfusa... Pierre Dreyfus powtarza nagłós:

— Jehej szmej rabu...

Teraz syn w tych latach, w których ojciec tyle wycierpiał. We wszystkich współczesnych opisach afery Dreyfusa — Pierre jest małym dzieckiem... Teraz jest mężczyzną w sile wieku.

Kończy właśnie kaddisz. RzUCA jeszcze spojrzenie na grób, na ojca, którego przez całe życie otaczał najgłębszą miłością. RzUCA też grudek ziemi. Potem odchodzi i podają dalsze grudy. Niciecznie... Słońce grzeje, cmentarz jest cichy i pusty... Podchodzę więc i ja do grobu. Niema tu nikogo z naszych. Rzucam i ja grudek ziemi. I wydaje mi się, jakgdyby za mną stali jeszcze Żydzi, mnóstwo Żydów, z pośród naszych, z ghettt golusowych...

Głucho uderza ziemia o wieko trumny. I głucho odzywa się z głębokiego grobu jakgdyby echo cierpienia i jakby echo współczucia, które miliony Żydów żywiły w sercach dla jednego z narodu — kapitana Alfreda Rafaela Dreyfusa, jednego z tych, którego fatum żydowskie wybrało jako cel najbardziej zatratnych strzałów...

Ludzie szybko wsiadają do samochodów. Trzaskają drzwiczki. Po kilku minutach cmentarz jest już zupełnie pusty.

J. Chomski.

## Zapomogi dla inwalidów i wdów wojennych.

Minister Opieki Społecznej okólnikiem Nr. 33/35. z dnia 23. maja br. Nr. Oin. 19/23—5 ogłoszonym w Dz. Urz. Min. Opieki Społ. Nr. 9. z dnia 31 V 1935 r., wydał w sprawie udzielania zapomóg dla inwalidów i wdów wojennych następujące zarządzenie:

„Do Panów Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

W okresie budżetowym 1935/36 r. Ministerstwo Opieki Społecznej będzie nadal asygnowało kredyty na zapomogi dla inwalidów.

Z tych kredytów w pierwszym rzędzie należy udzielać zapomóg inwalidom o utracie zdolności do pracy od 15—24%, których prawo do zaopatrzenia pieniężnego uległo zawieszeniu na podstawie art. 71. ustawy z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 z 1935 r. poz. 31) oraz wdowom, które wskutek zmiany art. 194 wymienionej ustawy (punkt 25 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1933 Dz. U. R. P. Nr. 86. poz. 669) nie pobierają renty.

Za podstawę do przyznania zapomóg służą dane stwierdzające, że inwalida lub wdowa nie ma zabezpiecz. minimum egzystencji przez posiadanie warsztatu pracy na roli, w handlu lub przem., lub przez posiadanie stałego zajęcia. Nadto pierw. przy otrzymywaniu zapomóg przysługuje inwalidom, mającym rodziny oraz wdowom, mającym dzieci.

Zapomogi mogą być udzielane miesięcznie, kwartalnie lub półrocznie. Suma zapomóg udzielonych w okresie budżetowym niepowinna przekraczać dla osoby zamieszkałej:

a) w miastach liczących ponad 100 tys. mieszkańców zł. 160.—

b) w miastach liczących ponad 50 tys. mieszkańców zł. 120.—

c) w pozostałych miejscowościach zł. 100.—

W wyjątkowych przypadkach, gdy urząd wojewódzki (Komis. Rządu) uzna, że bardziej celowe jest udzielenie jednorazowej zapomogi i to w wyższym wymiarze, może być udzielone inwalidzie lub wdowie jednorazowa zapomoga na okres cały budżetowy do wysokości nieprzekraczającej 200 zł.

Urzędy wojewódzkie (Komisarjat Rządu) winny przedkładać Ministerstwu kwartalnie sprawozdania w sprawie udzielonych zapomóg oraz ewentualne uwagi i wnioski.

Jednocześnie uchylam moc obowiązującą okólnika 11/34 z dnia 13 kwietnia 1934 r.

Podsekretarz Stanu  
Dr. E. Piestrzyński.

Na podstawie powyższego zainteresowane osoby odpowiadające tym warunkom winne przedkładać prośby do przynależnego Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem właściwego Starostwa Powiatowego Referatu Spraw Inwal. Wojen.

## Rozpowszechniajcie Inwalidę Żydowskiego

## Koszta podróży inwalidzkich.

Min. Opieki Społ. okólnikiem z dn. 11. IV. 1935 r. Nr. 19/35 w związku z postanowieniami §§ 215—219 rozp. wykonaw. do ustawy o zaopatrzeniu inwal. z dn. 17. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/35 poz. 32) ustala następujące zasady przy przyznawaniu, wymierzaniu i wypłacaniu kosztów podróży i diet inwal. oraz kosztów podróży osobom i towarzyszącym.

I.

(1) Władzami lub instytucjami powołanymi do stwierdzenia o słusności i potrzebie odbycia przez inwal. podróży oraz o wysokości ogólnych kosztów, związanych z tą podróżą — o ile została to dostatecznie udowodniona przez zainteresowane osoby — są:

- 1) ref. spraw inwalidów w Starostwach,
- 2) ref. spraw inwalidów w Urzędach Wojew.,
- 3) zakłady szkolne:
  - a) zakład Reeducacyjny w Poznaniu,
  - b) zakład szkolny w Krakowie,
  - c) kursy Straży Leśnej i Polowej w Niepołomicach,
- 4) Dom Inwal. we Lwowie,
- 5) Wytwórnie protez:
  - a) Warszawa,
  - b) Kraków,
  - c) Poznań,
  - d) Lwów.
- 6) Ubezpieczalnie Społeczne,
- 7) Zakłady Ubezpieczeń Społecznych.

(2) Władze lub instytucje wystawiają stwierdzenie kosztów podróży według załączonego wzoru (nie czytujemy, gdyż są to druki, wystawiane przez władze),

(3) osobami uprawnionymi do otrzymania zwrotu kosztów podróży w rozumieniu ustawy inwal. o zaopatrzeniu są te, które odbyły podróż na polecenie lub wezwanie władzy lub instytucji w sprawach związanych z zaopatrzeniem inwal.

(4) W wypadkach nagłych, gdy inwalida zgłasza się do leczenia zgodnie z postanowieniami §§ 135 lub 138 rozp. wyk. przysługuje mu zwrot kosztów podróży i utrzymania na równi z inwalidą, który odbył podróż na polecenie lub wezwanie władzy, o ile Ubezpieczalnia Społeczna stwierdzi, że zgłoszenie się było konieczne ze względu na stan zdrowia inwalidy.

II.

1) Władzami powołanymi do przyznawania, wymierzania i wydawania zleceń do wypłaty kosztów podróży i diet inwal. oraz towarzyszącym im osobom, są właściwe — ze względu na miejsce zamieszkania tych osób Starostwa (które posiadają referaty dla spraw inwal. wojen.).

2) Starostwo oblicza na podstawie przedstawionych przez inwal. dowodów (stwierdzeń), wysokość przypadających należności i uskutecznia wypłatę z kredytów Min. Op. Społ. przekazanych im na cel-powyższy przez Urz. Wojew. do wyliczenia się.

3) Koszty podróży należy obliczać na podstawie taryf: kolejowej, autobusowej, komunikacji wodnej itp. przy uwzględnieniu zniżek, jakie daje Min. Kom. Inwalidom przy przejazdach kolejami państwa.

4) Starostwo przy wypłacie inwalidzie kosztów podróży potrąca zaliczki, które udzielone zostały im przez instytucje wymienione w części III. w pkt. 3-im niniejszego okólnika i przekazuje je tym instytucjom — natomiast zaliczki udzielone inwal. przez władze z kredytów zarachuje na poczet kosztów podróży.

5) Na wydatki związane z wypłatą kosztów podróży i diet oraz zaliczek będą udzielane Urzędem Wojewódzkim kredyty z budżetu Min. Op. Społ. Z kredytów tych Urzędy Wojew. będą przelewały odpowiednie kwoty na rachunki bieżące Starostw, celem dokonywania wypłat. Sposób dokonywania wydatków z rachunków bieżących, prowadzenia księgi tych sum oraz składania sprawozdań normują przepisy rachunkowo-kasowe dla władz i urzędów państw.

6) Starostwo przedstawia wyliczenia rachunkowe Urzędowi Wojew. najpóźniej do 5-go po upływie każdego miesiąca.

7) Urząd Wojew. na podstawie wyliczeń rachunków otrzymanych ze Starostw winien do dnia 10 po upływie każdego miesiąca zapotrzebować uzupełnione kredyty z Min.

Pierwsze kredyty zostaną wyasygnowane przez Min. w miesiącu kwietniu 1935 r. bez zapotrzebowania.

8) Zasady powyższe mają zastosowanie z dniem 1. IV. 1935 r.; do tego dnia koszty podróży i diet pokrywają Izby Skarbowe według zasad dotychczasowych.

9) Wszelkie akta w sprawie kosztów podróży i diet, jakie nie zostaną pokryte do dnia 1. IV. 1935 r. z kredytów budżetowych na rok 1934-35 prześlą Izby Skarbowe do uregulowania właściwym — ze względu na miejsce zamieszkania inwalidów — Urzędem Wojew.

III.

1) Starostwa i Urzędy Wojewódzkie w wypadkach, gdy inwalida nie posiada środków na odbycie podróży, a jest uprawniony do odbycia tej podróży na koszt Skarbu Państwa, mogą wydawać odpowiednie zaliczki, które przy wypłacie tych kosztów po odbytej podróży, winny być potrącone w sposób podany w części II. pkt. 4. niniejszego okólnika.

2) Udzielona zaliczka na koszt podróży winna być zapisana na stronie 33 w książeczce inwal., oraz w „Stwierdzeniu kosztów podróży” w wypadkach, gdy zaliczke tę udzieliła władza lub instytucja wystawiająca „Stwierdzenie”.

3) Instytucje wyszczególnione w części I w pkt. 5, 6 i 7 niniejszego okólnika mogą również udzielać zaliczek na przejazdy inwalidów w sprawach leczenia i protezowania z kredytów własnych z tem, że należne im kwoty zostaną zwrócone przez właściwe Starostwa po wymierzeniu inwalidzie kosztów podróży.

4) Instytucje wspomniane wyżej przy udzielaniu zaliczek obowiązują czynności przewidziane w części III. pkt. 2 niniejszego okólnika.

5) Stwierdzenie kosztów podróży może być wydane inwalidzie na rękę tylko w tym wypadku, gdy inwalida pokrył koszt podróży z własnych funduszy, natomiast gdy inwalida otrzymał zaliczkę na poczet tych kosztów „Stwierdzenie” należy kierować bezpośrednio do właściwego Starostwa.

## Istota i znaczenie nowej polskiej konstytucji.

Przewrót majowy, dokonany w r. 1926, zwracał się swem ostrzem przeciwko przerosłotw sejmowładztwa, nieodpowiedzialności posłów i rządów klubów poselskich w Polsce. W dziewięć lat po przewrocie majowym hasła naczelne wówczas wysunięte, zostają zrealizowane w formie ustawodawczej. W ciągu tych 9-ciu lat stały się w Europie różne rzeczy i dokonali się rozmaite przemiany.

Europa w 1926 w swej przeważającej większości demokratycznie - parlamentarna, pokryta jest dziś siecią państw totalnych. Polska nie poszła drogą skrajności. Odwróciwszy się w maju 1926 od przerosła parlamentaryzmu, nie wkroczyła jednak na drogę państwa totalnego, które nie uznaje swobód obywatelskich i zamienia partję rządzącą w organ publiczno-prawny o uprawnieniach dyktatorskich. Polska — jak to twórcy nowej konstytucji, pki. Ślawek i wicemar. Car podkreślił w swych pamiętnych mowach —



wzmocnia swój ustrój państwowy, ale nie chce wyłączać bynajmniej czynnika obywatelskiego z życia publicznego i z jego funkcji. Ogranicza parlamentaryzm, ale zachowuje demokrację.

Najważniejsza zmiana wprowadzona w życie przez nową konstytucję, uchwaloną ostatecznie przez Sejm dnia 23 marca 1935 r., zachodzi w strukturze czynników, kierujących losami państwa.

Dotąd ustrój się opierał się o zasadę trójpodziału władz: na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowną, przyczem Głowa Państwa miała przyznane funkcje raczej reprezentacyjne. Poprawki konstytucyjne z r. 1926 wprowadzając zasadę, iż Prezydent Rzplitej może rozwiązać Sejm, i otrzymuje w pewnym zakresie prawo t. zw. dekretoowania, wzmocniły pod względem prawnym stanowisko Głowy Państwa. Pod względem faktycznym wzmocnił je przewrót majowy i praktyka pomajowego życia politycznego. Podstawa jednak ustroju, która polegała na trójpodziale władz i reprezentacyjnym charakterze Głowy Państwa, pozostała dotąd nieknięta.

Nowy ustrój wprowadza zupełnie nową zasadę. Oto na czele państwa stoi Prezydent Rzplitej, w którego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

Prezydent jest więc czynnikiem nadrzędnym, a wszystkie inne organy państwa, jak rząd, sejm, senat, siły zbrojne, sądy i kontrola państwowa, pozostają pod jego zwierzchnictwem. Prezydent Rzplitej jako zwierzchnik tych władz jest arbitrem w sporach pomiędzy nimi. Zasada trójpodziału władz została przeto zastąpiona zasadą niepodzielności władzy, a urząd Prezydenta Rzplitej stał się z urzędu raczej reprezentacyjnym, urzędem istotnie niezależnym w Rzeczypospolitej.

W związku z tem uległ też zmianie sposób jego wyboru. Dotąd Prezydenta wybierały Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Nar. Obecnie Prezydent wybiera zgromadzenie elektorów, złożone z 5-ciu wrylistów, tj. osób wchodzących z racji swego urzędu i 75-ciu obywateli, wybranych — niekoniecznie ze swego grona — przez Sejm i Senat. To Zgromadzenie Elektorów wyznacza kandydata. Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej wyznaczy ze swojej strony innego kandydata, wtedy obywatele w powszechnym głosowaniu decydują o tem, który z dwóch kandydatów zostanie Prezydentem. Jeśli natomiast Prezydent Rzplitej innego kandydata, niż Zgromadzenie Elektorów nie wskaże, kandydat Zgromadzenia zostaje Prezydentem.

Nowa konstytucja zapewniając ustępującemu Prezydentowi prawo proponowania następcy, kładzie więc akcent na zasadzie ciągłości władzy, a przewidując — w wypadkach niezdolności — plebiscyt, podkreśla zasadę, iż władza Prezydenta opiera się ostatecznie na bezpośredniej woli narodu.

Drugą zmianą zasadniczą w stosunku do starej konstytucji są uprawnienia sejmu, jako instytucji i osobie przywileje posłów. W dotychczasowej konstytucji, sejm miał nie tylko prawo uchwalania ustaw i kontroli nad rządem, ale w gruncie rzeczy miał — po przewrocie majowym — co prawda teoretyczne — prawo rządzenia, gdyż mógł bez żadnych ograniczeń na każdym posiedzeniu zwoływać większość (choćby jednego głosu) obalać rząd. Nowa konstytucja zastrzega sejmowi prawo uchwalania ustaw i kontroli w stosunku do rządu, ale ogranicza możliwość ciągłego obalania rządu, gdyż wprowadza zasadę, iż wnioszek o votum nieufności dla rządu (wzgl. ministra) może być zgłoszony tylko podczas sesji zwoływanej, po poprzednim zapowiedzeniu i w razie uchwalenia go przechodzi do Senatu, chyba, że Prezydent w ciągu 3-ch dni rząd odwołał albo Sejm rozwiązał. Jeśli Senat potwierdzi stanowisko Sejmu przeciw rządowi, wówczas Prezydent odwołuje rząd, wzgl. ministra, albo rozwiąże obydwie Izby.

W ten sposób stałość rządu zostaje zapewniona, a Prezydent Rzplitej wchodzi w rolę arbitra pomiędzy władzą ustawodawczą, a wykonawczą, o której to roli mówią naczelne zasady konstytucji.

Najważniejszym przywilejem poselskim — wedle starej konstytucji — była nieograniczona nieetykalność poselska, przeciw której nadużywaniu występował stale Marszałek Piłsudski. Nowa konstytucja ogranicza tę nieetykalność do tych reżymów, jakich wymaga uczestnictwo w pracach Sejmu.

Za treść mów, wniosków i interpelacji sejmowych i za zachowanie się w sejmie, posłowie odpowiadają tylko przed sejmem. Jednakże za wystąpienie sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec państwa polskiego, albo zawierające znamiona przestępstwa ściganego z urzędu, poseł może być uchwałą sejmu albo na żądanie marszałka sejmu, lub ministra sprawiedliwości, oddany pod Trybunał stanu i jego orzeczeniem pozbawiony mandatu.

Za działalność, niezwiązaną z uczestnictwem w pracach sejmu, posłowie odpowiadają jak wszyscy obywatele.

W ten sposób przekreślona zostaje zasada nieodpowiedzialności posłów, która doprowadzała do wygłaszania przez komunistów czy niektórych posłów mniejszości narodowych mów, skierowanych przeciwko państwu polskiemu, jego całoci i bezpieczeństwu, a równocześnie skasowana zostaje zupełnie nieetykalność poselska w sprawach dotyczących posła, jako osoby prywatnej.

Nowy ustrój zawiera kilka innych doniosłych zmian, dotyczących trybu uchwalania ustaw, wzajemnego stosunku poszczególnych władz i t. d. i t. d. Nie ulega jednak wątpliwości, że zmiana zasady trójpodziału władz na niepodzielność władzy i nadrzędny charakter Prezydenta i ograniczenie kompetencji sejmu trzecie przywileje poselskich stanowią zmiany najistotniejsze, decydujące o znaczeniu nowej konstytucji.

## Jaki musi być stosunek urzędnika do obywatela?

Doniosłe zarządzenie min. Kościalkowskiego.

W przemówieniu swem w czasie debaty sejmowej p. minister spraw wewn. Kościalkowski zapowiedział skoncentrowanie szczególniejszego wysiłku w kierunku prawidłowego ustosunkowania administracji do obywatela, zgodnie z interesem państwa, rzucając jednocześnie hasło, iż ambicją urzędnika administracji, — tego musi być przy załatwianiu każdej sprawy dążenie wszelkimi siłami do tego, aby ułatwiać życie obywatelowi i w sposób żywciliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.

Realizując powyższe tezy, p. min. Kościalkowski wydał wojewodom, komisarzom rządu m. Warszawy, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom resortu spraw wewnętrznych szczegółowe polecenie w formie okólnika, w którym w sposób najbardziej kategoryczny nakazuje i wyzywa wszystkich urzędników administracji ogólnej, aby w urzędowaniu kierowali się bezwarunkowo wyższymi zasadami. Urzędnicy, którzyby okazali się niezdolnymi do pozbicia się nalogów biurokratycznych, wykażą temsamem brak wszelkich warunków do zajmowania stanowisk w służbie państwowej.

W szczególności zapowiada p. minister jak najostrejsze wystąpienie przeciwko tym urzędnikom, którzyby usiłowali w stosunku do obywatela stosować system drobnych szykan i złośliwych przykrości. — Z postulatem siły władzy państwowej musi się łączyć zasada sprawiedliwości, gdyż tylko dzięki takiemu postępowaniu administracja pozyska konieczny autorytet wśród ogółu obywateli.

Taki tylko sposób odnoszenia się do obywateli odpowiada również pojęciu godności i honoru urzędnika polskiego. Te względy muszą wziąć pod uwagę przedewszystkiem kierownicy i urzędnicy naszej administracji lokalnej, która pozostaje z szerokimi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie. Cała administracja musi przejąć się zasadą, że tak postępując działać będzie nie tylko w interesie obywatela, ale przedewszystkiem w interesie służby, gdyż bez wzajemnej życzliwości i zaufania nie może być mowy o prawidłowym i skutecznym administrowaniu.

Równocześnie minister spraw wewnętrznych wydał wewnętrzne zarządzenie odpowiednim organom, aby przystąpiły do przepracowania przepisów prawnych, dążąc do zniesienia zbędnych formalności i jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów. Nad praktycznym wykonaniem wskazań, zawartych w okólniku, czuwać ma biuro inspekcji ministerstwa spraw wewnętrznych.

## Z życia organizacyjnego.

**Święto Morza w Krakowie.** ZZIWS w Krakowie brał udział w dniu 30. VI. i 1. VII. w zbiorce ulicznej w Krakowie, urządzonej na rzecz „F. O. M.” przy współudziale swych członków, którzy zebrali 571 zł.



Uroczyste posiedzenie Światowego Kongresu b. Kombantów Żydów w wielkiej amfiteatralnej sali paryskiej Sorbony pod przewodnictwem Ministra Wojny Jean Fabry.

75 gr. Na tem miejscu poczuwamy się do obowiązku wyrażenia wszystkim naszym członkom inwalidom, wdowom i sierotom wojennym, którzy w tej akcji brali udział, serdecznego podziękowania.

W związku z tem nadesłał Zarządowi Z. Ż. I. W. S. w Krakowie Komitet Obywatelski „Święta Morza” pismo z dnia 3. VII. br. następującej treści:

„Wspólny Obywatelom Polskim cel — Potęgą Rzeczypospolitej na Morzu — osiągnąć będzie można tylko usilną pracą i ofiarnością wszystkich.

Specjalnie „Święta Morza” jest uzewnętrznieniem tych dążeń i z tego względu wysiłek nasz w tych właśnie dniach jest wyrazem naszej żętnyżny zarówno organizacyjnej jak i finansowej.

Dlatego też po ukończeniu prac Komitetu Obywatelskiego „Święta Morza” w Krakowie niech nam będzie wolno zarówno PT. Zarządowi Związku jak i tym wszystkim jego członkom, którzy brali udział w zbiorce w dniach 30. czerwca i 1 lipca 1935 r. przesłać wyrazy najserdeczniejszego podziękowania za ich współpracę dla pomnożenia funduszy na cele F. O. M.

Tu specjalnie podkreślić musimy rzeczywiście nad wyraz życzliwe ustosunkowanie się PT. Związku do prac naszego Komitetu oraz usilną pracę, aby zbiórka wydała jak najlepsze owoce.

Słowa nasze z natury rzeczy są tylko skromnym wyrazem podziękowania — jednakże efekt finansowy zbiórki stanowić musi tę pewnego rodzaju nagrodę mo-

ralną — jak również i to przekonanie dla WPaństwa, że wysiłek ich nie był daremny”.

**ZZIWS Nowy Sącz.** W pierwszą rocznicę śmierci Ministra Spraw Wewnętrznych śp. generała Bronisława Pierackiego, a to w dniu 15 czerwca 1935 r. odbyło się w miejscowej synagodze w Nowym Sączu nabożeństwo żałobne dla uczczenia Jego pamięci. W nabożeństwie tem Powiatowe Koło Związku Żyd. Inwal. Wdów i Sier. Wojen. w Nowym Sączu wzięło gremjalnie udział.

**Walne Zgromadzenie ZZIWS w Łodzi** odbyło się w dniu 25. maja br. przy licznyim udziale członków. Po zagajeniu przez przewodniczącego kol. Eljasza Hengeltrauba — uczczono pamięć śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie z miejsc i jednominutową ciszę, poczem odczytano depeşe kondolencyjne na ręce Pani Marszałkowej Piłsudskiej, premiera Walerego Sławka i Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Rydza-Smigłego. Sprawozdanie z działalności Związku przedstawił kol. Hengeltraub przedstawiając trudności z jakimi Związek walczył przy staraniu się o zajęcie dla inwalidów wojen., podczas interwencji i t. d. Po złożeniu sprawozdania przewodniczącego Komisji rewiz. kol. Lejzerowicza o wyniku badania ksiąg kasowych Związku udzielono występującemu zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: kol. E. Hengeltraub jako przew.

M. Wajnsztek jako wiceprezes, H. Littman skarbnik, L. Rotenfild sekretarz, oraz Chiel Waliński, Abram Fajgenbaum, Towie Ajzen i zastępcy kol.: Jankiel Widawski, Z. Inzelsztajn i Ch. Piekarski. Do Komisji rewizyjnej weszli kol.: Jakób Edelbaum, Menachem Kacberg i Dawid Lejzerowicz a do Sądu Koleżeńskiego kol. Abram Monszajn, Szmul Kac i Efraim Bugajski oraz zastępcy Jakób Najfeld, Dawid Rozenberg i Dawid Wajngot. Zgromadzenie postanowiło wyrazić podziękowanie pod adresem Zarządu Głównego Zjednoczenia za niestrudzoną pracę dla dobra ogółu ofiar wojennych.

**Walne Zgromadzenie ZZIWS w Bielsku** odbyło się w dniu 27 maja br. Zebranie zagał przewodniczący Cezar Kraminer, poczem uczczono pamięć śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego jednutowem milczeniem. Przewodniczący odczytał potem orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wysłane depeşe kondolencyjne. Po przedłożeniu sprawozdania o działalności Związku jak i sprawozdania kasowego rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie. Wybory nowego zarządu dały nast. wynik: kol. Cezar Kraminer jako przewodniczący, inż. Bleicher jako wiceprzewodniczący, Adolf Grunner jako wiceprez. Herman Schorr jako skarbnik, Salomon Radsprecher zastępca skarbnika, Leon Feldstein jako sekretarz, Jakób Brozdowicz jako zastępca sekretarza oraz Mau-



racy Popiół i Adolf Richter. Do Komisji rewiz. weszli kol.: Körbel, Glücksman i Federgrün.

**Walne Zgromadzenie ZZIWS w Wadowicach.** W dniu 7 lipca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Z. Z. I. W. S. w Wadowicach w sali Towarzystwa „Czytelnia Mieszcząńska” w obecności zastępcy Starosty w osobie p. Dra Malewskiego, Kier. Ref. Inwal. p. por. Drewniaka, predaawiciela Związku Żyd. Uczestników Walk o Niepodległość Polski Dra Ignacego Goldmana, oraz przy licznych udziałach członków. Przewodniczący Dr. W. Kluger po powitaniu przedstawicieli władz i instytucji oraz wszystkich obecnych — wspomina w gorących słowach świetlaną postać I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i wygłaszając historię życia Budowniczego Polski naprowadza fakt wielkiej straty, jaką poniosła Polska i jej obywatele. Przemówienia tego wysłuchali obecni stojąc i czcząc następnie pamięć Marszałka Piłsudskiego przez jednominutowe milczenie.

Po wybraniu Prezydium Walnego Zgromadzenia w osobach p. Dra Klugera jako przewodniczącego i j. Bochnera jako sekretarza, odczytano pisma gratulacyjne, protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie administracyjne za ostatni rok pracy, wykazujące wielką i intensywną pracę ZZIWS w Wadowicach dla dobra ofiar wojny. Sprawozdanie to uzupełnione przemówieniem wiceprezesa i sekretarza Związku kol. Sauerstoma wykazało, że ZZIWS w Wadowicach bierze również bardzo czynny udział w pracy społecznej i państwowej — twórczej i w akcjach obrony państwowej jak LOPP. — FOM. Po zreferowaniu spraw zaopatrzeniowych inwalidzich i osób pozostałych wyraża Kol. Sauerstom podziękowania p. Staroście pow. Henrykowi Sowińskiemu, zastępcy Starosty p. Drowi Malewskiemu, Kier. Ref. Inwal. por. Drewniakowi, oraz tym wszystkim, którzy w zrozumieniu ciężkiej pracy Związku przychodzą mu z pomocą.

Po ukończeniu całego sprawozdania z działalności — ustępującego Zarządu i po ożywionej dyskusji oraz udzieleniu na wniosek Komisji rwiz. — przez Walne Zgromadzenie absolutorium ustępującemu Zarządowi tak odnośnie do działalności administracyjnej jak i kasowej przystąpiono do wyborów nowych władz, które jednogłośnie ustanowiły ten sam skład Zarządu Związku co w roku poprzednim, w składzie osobowym pp. Dra W. Kluger, Szymon Sauerstom, Michał Zachman, Natan Goldberg, Ignacy Borger, Stanisław Jakubiec, Herman Glücksman, Szaja Cisner, a jako zastępcy wybrani zostali: pp. Mojżesz Rübner, Michał Goldstein. Do Komisji rewiz. wybrano: pp. Maurycyego Langerę, Adolfa Ebla, Falikę Garlę, Jakóba Lüfelholza, a jako zastępców pp. Naftalego Günsberga, Jakóba Mnicha i Stanisława Fracka. Do Sądu Koleżeńkiego wybrano pp. Dra Ryszarda Daniela, Esriela Wichnera, Jana Lenarta i Marię Waliczko.

Przewodniczący zamyka Walne Zgromadzenie ożrzymkiem na cześć Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego, który został przez wszystkich obecnych podjęty.

## Różne wiadomości.

**Przywitanie nowego wojewody krakowskiego.** Na stanowisko wojewody krakowskiego mianowany został b. marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz, który przybył do Krakowa dnia 23 lipca br. W salonie recepcyjnym dworca krakowskiego przywitali nowego władz ziem krakowskiej przedstawiciele władz i organizacji. Imieniem Zarządu Głównego Zjednoczenia Z. Z. I. W. S. oraz Zarządu Z. Z. I. W. S. w Krakowie wzięli udział w tym przywitaniu kol. wiceprezes Dr. Molkner Teodor, Birnbach Oskar i Dr. Zanker Karol. P. wojewoda Raczkiewicz przywitał się serdecznie z obecnymi, poczem wzruszony serdecznym powitaniem przemówił:

„Dziękuję bardzo za tak serdeczne powitanie. Zadowolony jestem, że będę mógł w Krakowie, mieście tyłowieckiej tradycji w imieniu rządu Rzeczypospolitej z woli Pana Prezydenta rządu sprawować. Kraków drogę miasto każdemu Polakowi — stało się tem droższem, iż spoczywają tu zwłoki największego Polaka Marszałka Piłsudskiego“.

**Centr. Komitet Żydostwa Polskiego ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.** W Warszawie odbył się dnia 2. czerwca br. Zjazd gmin i organizacji żyd., na którym reprezentował Zjednoczenie Związków ZZIWS. kol. wiceprezes Zarządu Gl. Herman Schwarz, który też wszedł w skład prezydium tego Zjazdu. Zjazd wyłonił Centralny Komitet Żydostwa Polskiego dla przeprowadzenia w całem państwie akcji ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego; do Komitetu tego wybrano z ramienia naszej organizacji kol. Schwarza.

**Gdzie należy kierować zgłoszenia masowych wycieczek do Krakowa?** Na skutek starań czynników rządowych utworzona została w Polsce „Liga Popierania Turystyki”, jako stowarzyszenie o charakterze społecznym, mające na celu stwarzanie odpowiednich warunków, sprzyjających rozwojowi turystyki, oraz popieranie i inicjowanie wszelkich poczyną turystycznych. Liga Popierania Turystyki posiada swe delegatury utworzone w siedzibach poszczególnych dyrekcyj okręgowych kolei państwowych.

Między innemi została w ostatnich dniach maja b. r. utworzona Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Krakowie na czele z p. inż. Józefem Wołkowskim, dyrektorem kolei państwowych, jako przewodniczącym, oraz pp. plk. Tadeuszem Tomaszewskim, szefem sztabu DOK V. i dr Augustem Chanem, wicedyrektorem kolei państwowych, jako zastępcami przewodniczącego.

Sekretariat Delegatury mieści się tymczasowo w gmachu dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Krakowie, plac Matejki 12, pokój Nr. 143, II. p., tel. Nr. 139-36.

Ze względu na olbrzymi napływ zgłoszeń w sprawie organizowania masowych wycieczek do Krakowa, krakowska Delegatura Ligi podaje do wiadomości, że zgłoszenia masowych wycieczek, przewożonych popularnymi pociągami dodatkowymi, jakoteż mniejszych wycieczek grupowych powyżej 10 osób z miejscowości leżących w okręgu dyrekcji krakowskiej należy kierować do Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Krakowie, pod powyżej podanym adresem.

Do uruchomienia pociągu nadzwyczajnego za ulgowa opłatą potrzebna jest ilość najmniej 500 osób przyczem zniżka waha się zależnie od odległości między 60 a 80 proc., zaś przy wycieczkach grupowych powyżej 10 osób, zniżka wynosi 50 proc. na podstawie zaświadczeń wydanych przez Delegaturę Ligi za pisemnym zgłoszeniem z dołączeniem imiennej listy uczestników wycieczki grupowej w 2 egzemplarzach, potwierdzonej pieczęcią i podpisem organizacji, stowarzyszenia, instytucji społecznej lub państwowej, lub urzędu, organizującego wycieczkę.

Wszelkie sprawy odnośnie do zakwaterowania, wyżywienia, przewozu autobusami na Sowińiec należy kierować do wydziału wykonawczego Komitetu Budowy Kopca im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie, ul. Łubiech 4. (Pałac Wołodkiewiczów) tel. nr. 119-13.

## Pamięci zmarłych Kolegów

**Glücksman Saul**, lat 75, członek ZZIWS. w Krakowie, oieć po poległym na wojnie synie, zmarł 13. maja 1935 roku.

**Inwalida wojenny Reinbach Gerschon**, przewodniczący ZZIWS. w Narolu, zmarł w dniu 3. VI. 1935 r. **Ableser R. Bernhut Israel**, lat 59, członek ZZIWS. w Krakowie, zmarł 8. VI. 1935.

Cześć Ich Pamięci!

# SUCHARD

CZEKOLADY

KAKAO

CUKRY

WAFLE

CUKIERKI

## NAJLEPSZE

# DRUKARNIA

## RENAISSANCE

BILETY WIZYTOWE  
 DRUKI KUPIECKIE  
 BANKOWE  
 URZĘDOWE  
 CZASOPISMA  
 KSIĄŻKI ETC.

CENY SOLIDNE

WYKONANIE STARANNE

KRAKÓW STAROWIŚLNA 31

TELEFON 119-05.

ROK ZAŁ. 1863

# A. HOLZER

## DOM BANKOWY

ROK ZAŁ. 1863

W KRAKOWIE, UL. ŚW. GERTRUDY L. 11

Adres telegraficzny „HOLZERABANK“

TELEFONY: 104-35, 106-02, 132-43, 135-49, 142-96, 184-46, 184-48.

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości  
 wchodzące.

KANTOR WYMIANY:

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 9.

TELEFONY: 139-38, 142-06.

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Redaktor naczelny: Dr. Teodor Molkner.

Redaktor odpowiedzialny: Jakób Bachner.

Wyd.: Zjednoczenie Związków żyd. inwal. wdów i sierót woj. Rż. P. — Druk. „Renaissance“, Starowiślna 31.